

## **S p r a w o z d a n i e**

**z seminarium współorganizowanego przez Komitet Nauk Ekonomicznych PAN,  
Radę Naukową Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz Instytut Nauk  
Ekonomicznych PAN w dniu 23 listopada 2021 r. nt.:**

### ***CZŁONKOSTWO POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ - KOSZTY I KORZYŚCI***

#### Program seminarium:

#### **12.00 – Powitanie uczestników i wprowadzenie przez przedstawicieli współorganizatorów:**

Prof. Bogusław Fiedor – przewodniczący KNE PAN

Prof. Marian Gorynia – Prezes PTE (przewodniczący RN PTE w poprzedniej kadencji, 2016-2021)

Prof. Andrzej Szablewski - Dyrektor INE PAN

#### **12.10- 13.10- Wystąpienia panelistów (kolejność alfabetyczna)**

Prof. Tomasz Grosse - Uniwersytet Warszawski

Prof. Jan Hagemeyer/Prof. Jan Jakub Michałek - Uniwersytet Warszawski

Prof. Witold Maciej Orłowski - Akademia Vistula/Politechnika Warszawska

#### **13.10-14.10 - Pytania, komentarze, dyskusja**

#### **14.10-14.20 – Podsumowanie i zakończenie**

Moderatorzy: prof. Bogusław Fiedor, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, prof. Marian Gorynia, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

#### **Powitanie uczestników i wprowadzenie przez przedstawicieli współorganizatorów:**

##### **Profesor Bogusław Fiedor – Przewodniczący KNE PAN**

Bardzo serdecznie... Bogusław Fiedor, przewodniczący Komitetu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. W imieniu współorganizatorów jako pierwszy – tak żeśmy ustalili w programie - witam bardzo serdecznie Państwa. Chciałbym bardzo krótko... Po pierwsze chciałbym powiedzieć, że jest to kolejne wspólne przedsięwzięcie Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN, Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i od niedawna również Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.

Po drugie chciałem powiedzieć, że bardzo się cieszymy, że ta debata ma miejsce i że udało nam się zgromadzić tak znakomitych panelistów. Założenie było też takie, żeby to byli paneliści reprezentujący niekoniecznie ten sam punkt widzenia na problem kosztów i korzyści związanych z polskich członkostwem w Unii Europejskiej.

No i po trzecie chciałem powiedzieć też na początku, że – bo mało osób ma o tym świadomość, być może osoby którą są dzisiaj z nami obecne mają tę świadomość – że tak naprawdę proces integracji Polski z Unią Europejską zaczął się prawie trzydzieści lat temu, bo już 16 grudnia, bo jeżeli dobrze pamiętam, był podpisany układ o stowarzyszeniu Polski wówczas jeszcze ze Europejską Wspólnotą Gospodarczą, a którego aneksy szczegółowe wyznaczyły jak gdyby te kierunki adaptacji, dostosowania polskiego praw, regulacji et cetera do wymogów

funkcjonowania nie tylko na wspólnym rynku europejskim, ale w ogóle w Unii Europejskiej, czego efektem była akcesja, formalnie 1 maja 2004 roku.

Dziękuję bardzo. Marianie?

#### **Profesor Marian Gorynia – Prezes PTE**

Tak Bogdanie. Umawialiśmy się, że poprosimy panią prezes Mączyńską o słowo powitania również, panią prezes honorową Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Elu, masz głos.

[dłuższa cisza]

Proszę Państwa, jeśli pani prezes nie jest podłączona albo jeśli nie może zabrać głosu to ja w imieniu Polskiego...

#### **Profesor Elżbieta Mączyńska – Honorowa Prezes PTE**

Nie, nie, nie. Już jestem, już jestem.

#### **Profesor Marian Gorynia – Prezes PTE**

Proszę bardzo, Elu.

#### **Profesor Elżbieta Mączyńska – Honorowa Prezes PTE**

Dzień dobry Państwu. Ogromnie się cieszę, że się dzisiaj spotykamy. Cieszę się tym bardziej, że mój następcą, pan profesor Gorynia jako prezes PTE postanowił kontynuować ten dobry obyczaj tego typu seminariów wspólnych, a cieszę się potrójnie jako właśnie nie tylko jako członek Rady Nauk [zanik głosu] owej PTE, ale jako członek Rady Naukowej Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, a więc ogromnie, ogromnie się cieszę, że mój następcą tak pięknie wybrany przez Zjazd Krajowy – jednogłośnie, jednogłośnie – czego Panu Profesorowi Goryni bardzo gratuluję. I tym bardziej się cieszę, że był przeze mnie rekomendowany i bardzo trzymałam kciuki, żeby wyniki wyborów były takie właśnie jakie były... takie jakie są. Bardzo gratuluję, życzę nowym władzom pod kierunkiem pan profesora Goryni wszystkiego... samych sukcesów i tego, żeby podtrzymywać tego typu inicjatywy jak nasze dzisiejsze seminarium z potrójnym uczestnictwem instytucjonalnym. Dziękuję bardzo.

#### **Profesor Marian Gorynia – Prezes PTE**

Dziękuję bardzo Pani Prezes Honorowa, dziękuję Elu. Proszę Państwa, ja się bardzo cieszę, że ten nasz tercet: Komitet Nauk Ekonomicznych, Instytut Nauk Ekonomicznych i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne bardzo się sprawdza i myślę, że będę wyrazicielem myśli i pana profesora Fiedora i pana profesora Szablewskiego, jeśli zapowiem, że zamierzamy kontynuować.

Witam wszystkich Państwa w imieniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i jednocześnie jeszcze proszę o słowo Andrzeja Szablewskiego.

#### **Profesor Andrzej Szablewski - Dyrektor INE PAN**

Witam Państwa bardzo serdecznie. Przyznam, że od dawna już z takim zainteresowaniem nie oczekiwałem panelu dyskusyjnego jak czynię to dzisiaj. Powód jest oczywisty, bowiem kwestia korzyści przynależności Polski do Unii Europejskiej wydawała się dotąd na tyle oczywista, że przedmiotem dyskusji mogła być co najwyżej ocena skali tych korzyści, ewentualnie odpowiedź na pytanie czy te korzyści mogłyby być większe, a jeśli tak, to dlaczego.

Fakt, że raport przygotowany przez pracowników dwóch czołowych polskich uczelni ekonomicznych został wykorzystany przez najbardziej skrajnych politycznych przeciwników naszego członkostwa w Unii Europejskiej nie spotkał się – przynajmniej według mojej wiedzy – z jakąś wyraźną korektą czy interpretacją autorów tego raportu. Gdyby było inaczej to bardzo za to przepraszam. Rodzi więc zainteresowanie jaka jest rzeczywista argumentacja autorów tego raportu, jak się ona będzie prezentować w konfrontacji z argumentacją przeciwną. Stąd też bardzo dziękuję Panu Profesorowi Grosse za udział w naszym dzisiejszym panelu. Oczywiście nie mniejsze podziękowania kieruję do panów profesorów: Jana Hagemejera, Jana Michałka oraz pana profesor Orłowskiego, który już niejednokrotnie w przeszłości wypowiadał się na temat - jeszcze wtedy spodziewanych – korzyści z naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Dziękuję też moim kolegom: panu profesorowi Fiedorowi i panu profesorowi Goryni za inicjatywę zorganizowania dzisiejszego spotkania. No i oczywiście życzę wszystkim uczestnikom naszego dzisiejszego posiedzenia ciekawej, interesującej, inspirującej dyskusji. Dziękuję bardzo.

### **Wystąpienia panelistów (kolejność alfabetyczna)**

#### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję bardzo, Andrzej. Proszę Państwa, nasze seminarium, można powiedzieć jest seminarium ambitnym: nie dajemy gotowego rozwiązania, a tylko proponujemy różne warianty i każdy z nas będzie musiał wyrobić swoje przekonanie po trzech wystąpieniach.

Już wiemy kto będzie występował. Ja bym prosił tylko naszych znakomitych referentów, aby zechcieli trzymać się reżimu czasowego który, umówiliśmy się, będzie wynosił dla każdej prezentacji 20 minut. Czyli nie dla każdej osoby, ale dla każdej prezentacji 20 minut, bo w przypadku Kuby Michałka i Jan Hagemejera mamy tutaj dwie osoby występujące w tej sprawie. Żeby nie marnować czasu, jest 12.10, zgodnie z naszym programem oddaję głos panu profesorowi Tomaszowi Grosse, przy czym zapowiadam, że jeśli będzie godzina 12.30 a pan profesor Tomasz Grosse z własnej inicjatywy nie odda mikrofonu to mu zabiorę.

Bardzo proszę Panie Profesorze.

#### **Profesor Tomasz Grosse**

Przede wszystkim chciałem bardzo Państwu podziękować za zaproszenie do tego gremium, na to seminarium.

Jak Państwo wiecie, ja nie jestem z wykształcenia ekonomistą, natomiast od wielu lat specjalizuję się w problematyce, która dotyczy również kwestii ekonomicznych. W tym słynnym raporcie o którym tutaj pan profesor Szablewski był uprzejmy wspomnieć, w mojej części podsumowywałem w gruncie rzeczy badania, które były przeprowadzone w Polsce i na świecie, dotyczące właśnie korzyści wynikających z integracji europejskiej. I... w zasadzie swoje wystąpienie ograniczę tylko do przedstawienia jakby tych najważniejszych wątków z tej części mojego raportu. Mniej więcej to jest 40 czy 50 stron podsumowania różnych wątków, więc z natury rzeczy ja musiałem się ograniczyć do tych najważniejszych kwestii.

Przeglądałem również te prezentacje późniejszych prelegentów, panów profesorów. One w większości, a zwłaszcza prezentacja tego raportu przez profesora Orłowskiego, raportu, który ma kilku innych jeszcze współautorów, ona bardziej dotyczy tej części przedstawionej przez pana profesora Krysiaka. W związku z tym ja tutaj nie będę jakby wchodzić szczególnie w materię tych różnego rodzaju skomplikowanych czy mniej skomplikowanych obliczeń, natomiast tak jak powiedziałem, będę starał się raczej przedstawić to o czym ja pisałem w raporcie.

Pierwsza rzecz: chciałbym Państwu powiedzieć mniej więcej o czterech problemach, o czterech zjawiskach, które w tej swojej części raportu ująłem – czterech lub być może pięciu. Pierwsza rzecz to jest taka, która budzi rzeczywiście zainteresowanie bardzo wielu ekonomistów polskich i zagranicznych, czyli dotyczy to trendu integracyjnego... - czy elementów korzyści wynikających z integracji - w stosunku do alternatywnego trendu, w którym hipotetycznie w założeniach Polska lub inne kraje pozostawałyby poza strukturami Unii Europejskiej. Więc to oczywiście jest pewnego rodzaju – jak Państwo doskonale wiecie ja nie jestem ekonomistą, ale z tego co czytałem, te wszystkie prace badawcze, polega na pewnym zestawie przede wszystkim założeń, które z natury rzeczy muszą projektować ten scenariusz alternatywny, ten scenariusz który się nie wydarzył w rzeczywistości. Czyli mamy pewne konkretne dane związane z naszym członkostwem, przykładowo w Unii Europejskiej, i korzyściami wynikającymi z tego członkostwa oraz budujemy pewnego rodzaju alternatywny scenariusz, który wynika z pewnych założeń autorów w gruncie rzeczy, bardziej optymistyczny lub bardziej pesymistyczny, wnikający w gruncie rzeczy z ich pewnych ekstrapolacji. I to jest oczywiście rzecz która zawsze jest opatrzona pewnym błędem. Nie mniej, zasadnicza większość tych raportów właśnie o takiej konstrukcji, do których ja się odwołuję w swoim raporcie, jest pozytywna dla Polski czyli większość ekonomistów uważa, że ten trend integracyjny, w stosunku do alternatywy że Polska nie wchodzi do Unii Europejskiej, jest dla nas korzystny. Czyli pozostając poza Unią Europejską nie rozwijałoby się tak szybko jak będąc w Unii Europejskiej.

Aczkolwiek warto tutaj powiedzieć też o pewnych badaniach, które mają jednak inne wyniki, jak choćby w pewnym momencie odwołuję się do takiego badania z 2019 roku z *Journal of Monetary Economics* Camposa, Coricelliego i Morettiego, gdzie jednak oni dochodzą do wniosku, że będąc poza Unią Europejską Polska by bardziej skorzystała. To jest wyjątek, ale jednak na to też chcę wskazać.

Druga rzecz, o której chciałbym Państwu powiedzieć, i tutaj może znowuż jeszcze powiem o tych badaniach, które... no właśnie, zastanawiałem się nad tymi korzyściami z kolejnych faz przyłączenia do Unii Europejskiej, kolejnych poszerzeń Unii Europejskiej. Jest takie bardzo ciekawe badanie z *The World Economy*, opublikowane w tym prestiżowym czasopiśmie w 2008 roku. Ono pokazuje dwie rzeczy – tutaj autorami jest Lee, Park i Shin – ono pokazuje dwie rzeczy, mianowicie zawsze poszerzenie Unii Europejskiej było korzystniejsze dla dotychczasowych członków niż dla członków którzy się dopiero przyłączali. I to jest jakby sedno czyli być może najważniejsza rzecz tego mojego raportu, czy mojej części raportu, bo ja w wielu innych badaniach pokazuję tę samą tezę. Natomiast wracając jeszcze do tego raportu Lee, Parka i Shina, jeszcze jest drugi aspekt ich badań, mianowicie taki, że to wschodnie poszerzenie paradoksalnie było najmniej korzystne dla nowych krajów członkowskich czyli... oni wprawdzie badali stosunkowo krótki okres czasu, ale wyraźnie pokazują, że poprzednie fazy przyłączenia były dla nowych krajów członkowskich lepsze czyli jak gdyby one... zresztą to też nie jest nic tak naprawdę bardzo zaskakującego jak mi się wydaje, bo my musimy popatrzeć na różnicę potencjałów gospodarczych, technologicznych, kapitałowych, poziom rozwoju krajów z Europy Zachodniej które się przyłączały do rynku wewnętrznego, i krajów z Europy Środkowej, które rzeczywiście dużo bardziej odstawały. W związku z tym ich wejście na rynek wewnętrzny i pewnego rodzaju zderzenie z wysokokonkurencyjnymi regułami tego rynku, z bardziej konkurencyjnymi przedsiębiorstwami, no musiało przynieść właśnie takie a nie inne rezultaty.

Tak jak wspominałem, być może najważniejszy wątek tego mojego raportu to jest pokazanie pewnych korzyści w porównaniu pomiędzy naszymi krajami (przede wszystkim Polską) lub krajami naszego regionu a krajami Europy Zachodniej. I naprawdę bardzo wiele raportów, które przytaczam - również finansowanych przez na przykład fundację Bertelsmanna, wykonywanych na zlecenie instytucji europejskich, wykonywanych przez Amerykanów, np. American Chamber of Commerce - one bardzo wyraźnie pokazują: mniej więcej trzy razy bardziej skorzystali od nas nasi partnerzy z Europy Zachodniej. I to jest istota tego przekazu, który myśmy

mieli na tej jak gdyby – mówię już w tej chwili o profesorze Krysiaku – w tym naszym raporcie, na pewno taka była moje intencja. Czyli odnosimy korzyści z integracji – bo to nie jest chyba tak do końca prawda, przynajmniej ja nie podpisuję się pod taką tezę że myśmy stracili na integracji - natomiast nasi partnerzy uzyskują więcej. I to pokazuje wiele różnych raportów, które uwzględniają wiele różnych czynników.

Teraz przejdę do kolejnego punktu, o którym chciałem Państwu powiedzieć, trzeciego. Jest rzeczywiście wielka dyskusja na temat tych tak zwanych transferów: z Polski, do Polski. Tutaj w tym naszym raporcie oczywiście też profesor Krysiak, który przyjął pewnego rodzaju metodologię swoich własnych obliczeń. On... tak jak mówiłem wcześniej nie chcę zagłębiać się w szczegóły, bo uważam, że on to powinien zrobić i zrobiłby na pewno najlepiej, natomiast tylko przytoczę takie słynne obliczenia Thomasa Piketty'ego, który pokazał jak to wygląda biorąc jakby dwie podstawowe kategorie, które porównywał między sobą czyli transfery europejskie minus oczywiście składka członkowska oraz te słynne dywidendy, ten zwrot z kapitału zainwestowanego przez inwestorów zachodnioeuropejskich w Europie Środkowej - on badał grupę Wyszehradzką. Jemu wyszło, że dwa razy większe były korzyści tych transferów z Europy Środkowej na Zachód niż z budżetu europejskiego do... te transfery netto do krajów Europy [Środkowej?]. On nie uwzględnił specjalnie eksportu i usług, zresztą niektórzy mu stawiali mu zarzut dlaczego? On mówił, że to jest gospodarka zależna, to są... eksport i usługi w ogromnym stopniu są wewnętrznym elementem funkcjonowania korporacji zachodnich, które zdominowały ten rynek. W związku tym jemu trudno było jak gdyby uwzględnić pełną... jak gdyby wejść w te usługi i w ten eksport żeby pokazać jak gdyby jak to funkcjonuje wewnątrz tych korporacji i jak to funkcjonuje wewnątrz... bo my oczywiście możemy powiedzieć jaka jest wymiana między polską gospodarką a resztą Unii Europejskiej w zakresie eksportu i usług, ale nie potrafimy powiedzieć dokładnie jak to wygląda z punktu widzenia na przykład struktury przedsiębiorstw krajowych i przedsiębiorstw zagranicznych funkcjonujących w Polsce albo krajowych, które w gruncie rzeczy są w pewnej symbiozie łańcuchów produkcyjnych tych koncernów zagranicznych.

Ostatnia rzecz – i tutaj oczywiście mógłbym jeszcze kilka rzeczy powiedzieć - dlaczego te transfery są takie istotne? Być może dwie rzeczy: po pierwsze dlatego, że – te porównanie tych transferów przez Piketty'ego – po pierwsze dlatego, że tutaj mamy wyraźne zmiany polityczne w Unii Europejskiej czyli transfery dla Europy Środkowej są ograniczane i częściowo przekierowywane na południe Europy, na południe strefy euro, ponieważ z przyczyn politycznych uznano, że to jest największe zagrożenie dla stabilności całej Unii Europejskiej. Jak Państwo wiecie ekonomiści niemieccy – to jest dostępne w prasie niemieckiej – uznali że ten nowy mechanizm *Next Generation EU* nie tylko największym beneficjentami – zresztą to są również dane Komisji Europejskiej – są kraje południa Europy plus Francja, a więc nie kraje Europy Środkowej, ale kraje takie jak Polska, wydawać by się mogło bardziej ubogie niż południe Europy, wkrótce mają być płatnikami netto do tego funduszu, do tego konkretnego funduszu, nie do całych wieloletnich ram finansowych, ale do tego konkretnego funduszu, bo jest inny przelicznik, inny jest przelicznik wynikający po prostu z tego zadłużenia pandemicznego.

I to jest właśnie element tego przekierowywania. Na to nakłada się dyskusja związana z zawieszaniem czy blokowaniem funduszy dla Polski z przyczyn praworządności czyli te transfery, które były dotąd traktowane przez bardzo wielu i polityków i ekonomistów jako forma rekompensat, one za... jak gdyby dostęp do polskiego rynku zbytu czy dla... te przyłączenie tych mniej konkurencyjnych krajów do rynku wewnętrznego, w tej chwili są zmniejszane. W segmencie usług też nasza konkurencyjność jest ograniczana. Skądinąd właśnie w tym segmencie my odnosimy największe korzyści - jak wiadomo z wielu raportów - z naszej obecności na rynku wewnętrznym. Więc to wszystko ma pewne... dyskusja o tych transferach w świetle tych ostatnich zmian ma duże znaczenie.

Ale być może najważniejszą rzeczą która ma znaczenie jest to, co ekonomiści od wielu lat ekonomiści określają jako model rozwoju zależnego Polski i innych krajów Europy Środkowej które się przyłączyły do... czy... najpierw w ten czy inny sposób przebiegała ich transformacja ekonomiczna, później integracja europejska jeszcze dodatkowo wzmocniła te tory. Ten model rozwoju zależnego - jak to określono w takim słynnym artykule zamieszczonym w jednym z wydawnictw... w jednym z journali Princeton University. To jest... ma oczywiście swoje zalety dla nas, no bo my w dalszym ciągu poprzez napływ kapitału zagranicznego, technologii rozwijaliśmy się, modernizowaliśmy naszą gospodarkę i tak dalej. Ale ma też rozliczne wady o których właśnie ci wszyscy autorzy piszą. To, co jest być może najciekawsze - ja też to podaję w swoim artykule... znaczy nie artykule tylko raporcie - powołując się na artykuł pana Świeboby, dyrektora think tanku funkcjonującego w ramach Komisji Europejskiej, i bardzo podobne wyniki również przedstawił taki raport OECD na temat prognozy konwergencji naszej części Europy do średniej Unii Europejskiej. Otóż zarówno te... Komisja Europejska jak i prognozy czy szacunki OECD wyraźnie wskazują, że w latach czterdziestych te procesy konwergencji Polski ze średnią Unii Europejską się zatrzymają mniej więcej na poziomie 85% średniej w Unii Europejskiej. Oni uważają, że odpowiedzialne będą za to będą procesy demograficzne i wzrost kosztów produkcji, co było największą jakby przewagą konkurencyjną tego modelu zależnego, o którym tutaj wspominałem. Czyli w ramach tego modelu zależnego osiągniemy w pewnym momencie pułap rozwoju. To się określa w różny sposób: pułapka średniego dochodu lub są inne profesjonalne określenia tego zjawiska, ale mówiąc krótko: póki nie zmienimy tego modelu, przynajmniej w części, na rozwój oparty na własnych oszczędnościach, budowania własnych technologii, pewnego rodzaju, być może również w pierwszym okresie poszukiwania jakichś nisz na rynku wewnętrznym lub... pozwalających na zwiększenie eksportu jakby niezależnego od tych łańcuchów produkcji zagranicznych korporacji. No to prawdopodobnie przynajmniej w świetle tych prognoz my przestaniemy dościgać najwyżej rozwinięte kraje Europy Zachodniej.

To jest przynajmniej ten jeden powód, a można wymienić przynajmniej jeszcze kilka innych, ja tu już nie mam czasu na to dlaczego należałoby myśleć i rozmawiać o zmianie modelu gospodarczego funkcjonującego w Polsce, nawet jeżeli on był stosunkowo korzystny w pierwszych latach transformacji i integracji europejskiej.

Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Profesor Bogusław Fiedor**

Dziękujemy bardzo Panie Profesorze.

Chciałbym teraz zapowiedzieć wystąpienie dwójki autorów: pana profesora Hagemejera i obecnego tu dzisiaj z nami pana profesora Jana Jakuba Michałka, który jak rozumiem będzie mówił w imieniu obu panów prelegentów. Bardzo proszę.

### **Profesor Jan Jakub Michałek**

Tak jest. Dziękuję bardzo za zaproszenie, czuję się naprawdę zaszczycony. Ja chciałem powiedzieć, że ja będę występował w tej pierwszej części, natomiast potem nie będę mógł być obecny. Mam nadzieję, że w dyskusji będzie występował pan profesor Hagemejer.

Otóż ja przygotowałem krótką prezentację, natomiast zanim do niej przejdę, chciałbym powiedzieć... odnieść się w kilku słowach do tego co powiedział pan profesor Grosse. To znaczy, ja przeczytałem rzeczywiście z ogromnym zainteresowaniem ten raport i odnoszę się tylko do

tej części Pana Profesora. I rzeczywiście, traktowałem to jako pewien przegląd istniejących badań, jednak interpretowany pod pewnym kątem, to znaczy nie miałem wrażenia, że z tych wszystkich badań które były przeglądane wynikają akurat dokładnie te same wnioski o których mówił przed chwilą pan profesor Grosse. Ja tylko się odniosę do dwóch czy trzech rzeczy, które potem poruszę w prezentacji.

Pierwsza rzecz o której mówił pan profesor Grosse to jest to badanie Camposa i innych z roku 2019, i z którego wynikało, że Polska akurat stosunkowo mniej zyskała niż inni. Myśmmy przeprowadzili właśnie na podstawie badania Camposa i innych, a właściwie tej metodologii, badanie dla całej grupy krajów i dla dłuższego okresu czasu. I te wyniki z największą chęcią przedstawię za chwilę.

A druga uwaga, która była sformułowana, dotyczyła przyjętych założeń. Oczywiście to zawsze jest konieczne, ja do tego też się spróbuję odnieść, ale akurat badanie Camposa, moim zdaniem, jest takim badaniem w którym ilość przyjętych założeń jest naprawdę minimalna – ja nie chcę powiedzieć, że jest to model ateoretyczny.

A trzecia rzecz o której chciałbym powiedzieć, to że hipoteza czy teza, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej mniej skorzystały niż kraje Europy Zachodniej jest, bym powiedział, częściowo prawdziwa - o tak bym to powiedział. To znaczy jeśli patrzymy na wartości absolutne, to korzyści Niemiec zazwyczaj liczone są większe niż korzyści Polski. Natomiast to co jednak interesuje większość ekonomistów to jest na przykład tempo wzrostu gospodarczego albo względne zmiany, prawda? Więc jeżeli PKB Niemiec jest powiedzmy sześć razy większe niż Polski, to u nich przyrost o jeden procent jest odpowiednikiem sześcioprocentowego przyrostu PKB Polski, więc to są trochę rzeczy nieporównywalne. I to raczej się wiąże z tą – bym powiedział – wizją czy występuje konwergencja czy nie. I tutaj też z jedną rzeczą bym się jednak nie zgodził, to znaczy że z większości badań zdaniem Pana Profesora wynika, że kraje, które przystępowały do Unii Europejskiej, w tym przypadku kraje Europy Środkowo-Wschodniej, zyskały zdecydowanie mniej niż kraje dotychczasowe członkowskie. Moim zdaniem z tego samego czy podobnego przeglądu literatury której dokonał Pan Profesor, taki jednoznaczny wniosek nie mógł być sformułowany. A ja spróbuję pokazać jak to wyglądało u nas.

I jeśli Państwo pozwolą, to spróbuję pokazać prezentację w której częściowo odnoszę się do tych zagadnień o których mówił Pan Profesor Grosse. Już sekundę. Mam nadzieję, że nie będzie... Czy widać prezentację?

[Niezidentyfikowany głos] Tak

### **Profesor Jan Jakub Michalek**

Ja bardzo krótko, to jest wspólna prezentacja profesora Hagemejera i moja. I tylko kilka takich rzeczy wstępnych.

Otóż no, bardzo jednak moim zdaniem jest niepokojące jeżeli tak jak bym powiedział w części drugiej raportu, koncentrujemy się tylko na jednym elemencie skutków integracji. Czyli jeżelibyśmy analizowali na przykład budżet, no to moglibyśmy powiedzieć: no, możemy zrozumieć dlaczego Wielka Brytania będąca największym płatnikiem wystąpiła z Unii Europejskiej, ale wtedy konsekwentnie musielibyśmy powiedzieć że pierwszym kandydatem do wystąpienia z Unii Europejskiej byłyby Niemcy. Natomiast największym beneficjentem, jak wszyscy wiemy, jest Polska (w wartościach absolutnych). Więc bym powiedział: koncentrowanie się na jednym aspekcie jest dosyć niepokojące. Też niepokojące jest moim zdaniem, jak czytałem to zestawienie dotyczące transferów netto wynikających z bezpośrednich inwestycji zagranicznych, że jednak istnieje ogromna i rozbudowana teoria skutków bezpośrednich inwe-

stycji zagranicznych. Jest cały szereg modeli, które pokazują np.: jak to się przyczynia do transferu technologii, jak to się przyczynia do wzrostu eksportu i wielu innych rzeczy, które, bym powiedział, w tej analizie moim zdaniem w ogóle nie istnieją. Są też, bym powiedział, dowody empiryczne. No jeżeli bezpośrednie inwestycje zagraniczne byłyby tak niekorzystne, to dlaczego tak wiele krajów, bym powiedział, walczy o nie, w tym również Polska, walczy o nie udzielając ulg podatkowych i tak dalej. Dobrze.

Gdyby teraz spojrzeć na analizę skutków – przepraszam, że mówię o takich banalnych rzeczach; powiem bardzo krótko – generalnie rzecz biorąc mamy analizy *ex-ante* i analizy *ex-post*. W tych analizach *ex-ante* badamy z zainteresowaniem co się stanie jeżeli – no właśnie – przystąpimy do jakiegoś ugrupowania integracyjnego czy nie, no ale też co się stanie jeżeli wystąpimy – analiz *ex-ante* dotycząca skutków exitu jest bardzo wiele. Z kolei analizy *ex-post* próbują ocenić jakie są skutki członkostwa w ugrupowaniu integracyjnym czy w czymś innym. No, głównie - domyślamy się - po to, by ocenić na ile dany kraj zyskał czy stracił.

Przepraszam, dwa słowa: no ale gdybyśmy się odnosili do tego co mówi teoria, no to - i one w większości tych analiz są na tym oparte – no to zakłada się, że dzięki istnieniu handlu międzynarodowego zarówno neoklasyczna jak i nowa teoria handlu mówią, że następuje lepsze wykorzystanie czynników produkcji, zwiększa się efektywność, podnosi się poziom konkurencji, zwiększa się skala produkcji, zwiększa się różnorodność dóbr. No i w efekcie następuje podniesienie czy zwiększenie wielkości handlu, a to z kolei – mówi teoria – przekłada się na wyższy poziom dobrobytu i ten wyższy poziom dobrobytu dotyczy wszystkich uczestników integracji, a nie tylko wybranych – to nie jest gra o sumie zerowej tylko o sumie dodatniej, no i, bym powiedział, tego raczej nikt nie kwestionuje.

Jeśli patrzymy na analizy *ex-ante*, to oczywiście można je wykonywać w ramach równowagi częściowej czyli patrzymy na jakiś konkretny rynek. Myślimy na przykład ostatnio badali jakie skutki może przynieść Brexit dla polskiego rynku eksportu. I są takie modele, które pozwalają na taką dosyć szczegółową analizę właśnie efektów kreacji czy efektów przesunięcia handlu, dodatnich w przypadku przystępowania do ugrupowania integracyjnego i ujemnych w przypadku występowania.

Analizy *ex-ante*, jeśli patrzymy na historię Unii, były też oczywiście prowadzone w kontekście i pogłębiania integracji i nowego członkostwa. I tutaj pozwolę sobie przypomnieć dwa takie badania. Jedno bardzo słynne, raport Cecchiniego oparty o model równowagi częściowej, w którym badano jakie skutki może przynieść utworzenie jednolitego rynku, rozdzielając jak Państwo widzą na różne elementy – jestem pewien, że większość z Państwa pamięta i zna ten wynik. W każdym razie gdybyśmy patrzyli na szacowane wówczas *ex-ante* korzyści, to one mówią, że to byłoby rzędu sześciu procent PKB. Sześć procent PKB, o tym warto pamiętać, że to jest znacznie więcej niż na przykład transfery budżetowe, które są dokonują.

Natomiast rzeczywiście dzisiaj coraz częściej stosujemy modele równowagi (*CGE: computable general equilibrium models*), tych modeli jest bardzo wiele, najczęściej to jest model GTAP. I te modele były oczywiście wykorzystywane również do szacunków skutków, na przykład, akcesji. Znowu pozwolę sobie przypomnieć takie badanie z 2001 roku, w którym próbowano oszacować jakie korzyści makroekonomiczne przekładane na przeciętne stopy wzrostu PKB w ośmiu krajach Europy Środkowo-Wschodniej wystąpią dzięki akcesji. No i jeśli wierzyć tego typu ćwiczeniom, to można powiedzieć, tutaj starano się pokazać, że w tym scenariuszu bazowym bez akcesji do Unii Europejskiej tempo wzrostu byłoby rzędu 3%, natomiast w wersji optymistycznej kiedy nie tylko następuje akcesja, ale i spójne reformy rynkowe, tempo wzrostu gospodarczego mogłoby wzrosnąć do 5,1%. Gdybyśmy to przełożyli na, proszę zobaczyć, na 10 lat, to z tego tytułu ten przyrost PKB jest rzędu czy powyżej 20%, to są bardzo znaczące wielkości.

Oczywiście robiąc tego typu symulacje ex-ante trudno jest je potem zweryfikować precyzyjnie ex-post. Dlatego jeśli spojrzymy na analizę ex-post, to większość z nich była oparta o właśnie wykorzystanie – to o czym mówił profesor Grosse – teorii handlu, teorii integracji. Domniemanie jest takie, że dzięki integracji następuje zwiększenie otwarcia gospodarek, a z kolei można łatwo przeliczyć na ile otwarcie gospodarki przekłada się na wyższy PKB. I tutaj pozwoliłem sobie zacytować kilka opracowań: Harrisona i innych, Baiera i innych, Crespo-Cuarseta i innych, którzy badali właśnie konsekwencje integracji i z tych analiz wynikało, że dzięki integracji to PKB krajów członkowskich wzrastał o 8 do 10% - tutaj jest mowa o tych krajach które przystępowały Unii Europejskiej.

I teraz spróbuję powiedzieć parę słów o tym, co dotyczy krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Tak jak już mówił przed chwilą profesor Gorynia chyba..., przepraszam bardzo, że ta integracja zaczęła się właściwie już w roku 1991 no i to apogeum to jest rok 2004 kiedy osiem krajów z Europy Środkowo Wschodniej przystąpiło do Unii Europejskiej. I oczywiście jak patrzemy na te analizy – i tutaj bym się zgodził z profesorem Grosse - zazwyczaj one koncentrują się na przekształcaniach ekonomicznych, natomiast w mniejszym stopniu mówią o zmianach instytucjonalnych. Natomiast jeżeli spojrzemy i na układ europejski i na układ akcesyjny, to tam jednak rzeczywiście jest mowa również o zmianach instytucjonalnych, prawda? Tam mówi się o tym, że głównym zadaniem krajów aspirujących było w dość szybkim tempie dokonanie restrukturyzacji przedsiębiorstw w celu zwiększenia wydajności pracy by sprostać konkurencji. Temu też miało towarzyszyć zobowiązanie do stopniowego zbliżania swego prawa czyli to co nazywamy *law approximation*, a na końcu miało być stworzenie państwa prawa w którym, no właśnie, występuje to, co nazywamy *rule of law*. Więc gdybyśmy powiedzieli, że te przemiany ekonomiczne i instytucjonalne powinny występować równocześnie, to być może warto by próbować te dwa elementy uwzględnić.

I tutaj odwołam się nieco bardziej do tego, o czym mówił pan profesor Grosse, czyli te badania Camposa i innych, ale to jest badanie oparte na wcześniejszych innych analizach, które wykorzystuje to co nazywamy metodą syntetycznej kontroli. Czyli argument jest taki, że... oczywiście możemy w różny sposób gdybać jak wyglądałaby Polska gdybyśmy nie byli członkami Unii Europejskiej w roku 2020 czy 2021. Natomiast żeby to opisać nieco dokładniej to musimy stworzyć czy powinniśmy stworzyć alternatywny scenariusz, alternatywny świat w którym funkcjonujemy, no i zobaczyć, porównać ten rozwój Polski w tym alternatywnym świecie bez udziału w Unii Europejskiej do sytuacji w której jesteśmy, w której jesteśmy członkami Unii Europejskiej. I jeżeli tak... [pominięto zakłócenia głosu i ich wyjaśnienia EM] W każdym razie, gdybyśmy spróbowali zbudować taki alternatywny scenariusz przy pomocy tej metody, to można by powiedzieć, że musielibyśmy mieć możliwość porównania tego alternatywnego świata i skonstruować syntetyczną wersję alternatywnej Polski w stosunku do tego czym Polska jest obecnie. I żeby taką alternatywną wersję zbudować, to musielibyśmy mieć inne kraje, które stanowią punkt odniesienia. Czyli to jest grupa kontrolna krajów, my ich nazywamy donorami, która jest wybierana na podstawie dostępności danych i charakterystyk ekonomicznych, ale również bym powiedział prawnych danych krajów. Główną zaletą tej metody syntetycznej kontroli w porównaniu na przykład do metody difference-in-difference jest to, że możemy analizować szczegółowo skutki akcesji dla poszczególnych krajów, a nie łącznie dla wszystkich innych. No i trochę to, co próbowałem powiedzieć, że to jest metoda w dużym stopniu ateoretyczna, to znaczy my mówimy: budujemy syntetyczną wersję alternatywnej Polski, ale nie opierając się na założeniach neoklasycznej, nowej czy innej teorii handlu czy jakichś innych założeniach, które są tutaj budowane. Jak to się robi? Ja dwa słowa tylko powiem, no że syntezą tego jest porównanie różnicy pomiędzy obecnym PKB per capita kraju nazwijmy jego w wersji syntetycznej w stosunku do istniejącej obecnie sytuacji danego kraju. No i w takim razie te dwa szacunki pozwalają nam pokazać co by się stało gdyby Polska nie przystąpiłaby do Unii Europejskiej - czy jakiś inny kraj.

Nie chcę Państwa zanudzać szczegółami, tym bardziej że myśmy pozwolili je sobie opisać w takim artykule niedawno opublikowanym autorstwa właśnie Jana Hagemejera, mojego i Pavla Svatko, który się nazywa *Economic impact of the EU Eastern enlargement on New Member States revisited*. I tutaj właśnie mówimy o rolach instytucji ekonomicznych. Postaram się już w miarę szybko skończyć. Gdybyśmy zatem spojrzeli na to, jakie charakterystyki uwzględniliśmy w naszym badaniu, to z jednej strony zbudowaliśmy taki scenariusz podstawowy, tak jak w badaniu o którym mówiłem przed chwilą, to znaczy oparty na badaniu Abadiego ale i Camposa, w którym badamy takie zmienne jak Państwo widzą, typu: PKB per capita, udział sektorów w gospodarce, czy udział inwestycji w gospodarce, czy wskaźniki dotyczące poziomu wykształcenia, jak również trzy wskaźniki opisujące jakby stronę - nazwijmy to - instytucjonalną w krajach, które są donorami, po to żeby mieć możliwie dobre dopasowanie krajów donorów i tego alternatywnego scenariusza w stosunku do rzeczywistej sytuacji krajów które badamy.

W naszej próbie wzięliśmy pod uwagę następujące kraje - jak Państwo widzą, zarówno bliscy sąsiedzi Polski jak i kraje znacznie bardziej odległe, kraje bardziej lub mniej rozwinięte, no i tu są wagi krajów użyte w naszym modelu prostym jak również to samo robiliśmy... przepraszam w modelu najpierw rozszerzonym, a potem prostym. Czyli na przykład w modelu prostym te wagi dla Polski to było... jeśli chodzi o Polskę jak Państwo widzą, nie wiem, Australia 15%, Brazylia 15%, Północna Macedonia 21%, Rosja 49%. No i na tej podstawie można przeprowadzić właśnie tę analizę i porównać... ja może pokażę rysunek, tam będzie bardziej wyrazisty... jak wyglądała dynamika Polski tej nazwijmy rzeczywistej - to jest ta linia ciągła, i tej syntetycznej Polski - to jest ta linia przerywana. I taką analizę można przeprowadzić dla każdego kraju członkowskiego i efekty tej analizy są tutaj pokazane. I tutaj bym się odniósł trochę do tego co mówił pan profesor Grosse, to znaczy jak patrzemy z jednej strony na krótki okres i z drugiej strony na tą wersję prostą, to rzeczywiście w kilku przypadkach które tutaj widzimy, te pozytywne skutki integracji są stosunkowo mało widoczne. Natomiast jeśli byśmy spojrzeli na dłuższy okres analizy, w tym przypadku to jest 12 lat po akcesji, czyli naszym punktem odniesienia był rok dwa tysiące... jeszcze raz... cztery czyli szesnaście, to okazuje się, że wszędzie te efekty są pozytywne, i one są zazwyczaj nieco silniejsze w tym scenariuszu, który uwzględnia zmiany instytucjonalne i nieco słabsze w tym scenariuszu prostym w którym patrzymy jedynie na cechy gospodarcze danego kraju. Natomiast te wyniki też pokazują coś, co też bym odniósł się nieco, bym powiedział, krytycznie do tego co powiedział pan profesor Grosse, że zazwyczaj kraje, które były wyjściowo słabiej rozwinięte, zwłaszcza państwa bałtyckie, Polska ale i Rumunia - jeśli wierzyć tego typu analizie - odniosły wyższe czy większe korzyści niż kraje, które były relatywnie bardziej rozwinięte czyli przede wszystkim Czechy i Słowenia.

Dwie ostatnie uwagi. Otóż oczywiście w różny sposób można oceniać i warto dyskutować jak powinna wyglądać strategia gospodarcza Polski. Teraz gdybyśmy spojrzeli na taką zależność pomiędzy eksportem i PKB, ten eksport który wynika głównie z naszej integracji, to tutaj pokazano taką dekompozycję podażową wzrostu wartości dodanej - to zrobił Hagemejer i Mućk w latach, jak Państwo widzą, 1995, no potem do 2014. No i z tego zestawienia jednak wynika bardzo wyraźnie, że w przypadku wszystkich tych krajów, ale i łącznie z Polską, znaczenie eksportu tzn. popyt na towary zgłaszany przez zagranicę, miał ogromne znaczenie dla wszystkich tych krajów. I to warto pamiętać.

I może ostatnia rzecz: tutaj pokazaliśmy... no, rzecz jest w gruncie rzeczy banalna, mianowicie zestawienie dynamiki PKB w latach (wzięliśmy skądinąd) 2004-2017 dla kilku krajów, które przystąpiły do Unii Europejskiej i porównane z Niemcami i... Tylko wróciłbym do tego o czym mówił pan profesor Grosse, jeśli chodzi o wartości absolutne to zazwyczaj rzeczywiście można pokazać, że korzyści krajów o znacznie większym PKB są większe. Natomiast to, co

nas interesuje to są korzyści względne i z tego punktu widzenia dynamika krajów Europy Środkowo-Wschodniej była wyższa.

Ostanie, ja wiem że nadużywam Państwa cierpliwości, ale jeszcze jeden element który był cytowany przez pana profesora Grosse, to jest model CGE zrobiony przez Hagemajera. Oni tam analizują różne rzeczy, ale proszę zobaczyć, analizują również co by się stało, gdyby nastąpił rozkład czy rozpad poszczególnych elementów Unii Europejskiej. No i tutaj Państwo widzą jakie byłyby skutki dla większości krajów, tutaj też się znajduje Polska. W tym badaniu, o którym mówił pan profesor Grosse, szacowano, że wskutek dezintegracji Unii Europejskiej PKB Polski spadłby o prawie 12%.

Dobrze. W tym momencie skończyłbym. Bardzo dziękuję za uwagę, starałem się przynajmniej częściowo odnieść do tych argumentów, które były przedstawione przez pana profesora Grosse.

### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję bardzo panu profesorowi Michałkowi, proszę teraz o zabranie głosu pana profesora Witolda Orłowskiego.

### **Profesor Witold Orłowski**

Dziękuję. Dziękuję za zaproszenie. No mamy tu bardzo ciekawe... ciekawy w ogóle okres w tej chwili w historii w polskiej gospodarce i mamy ciekawe pojawiające się... [niezrozumiałe]. Jeszcze parę lat temu myśleliśmy, że tego typu dyskusji nie będziemy mieli, bo jakoś w zasadzie większość, przynajmniej ekonomistów, zgadzała się nieco do pewnych... do oceny, klóćąc się ewentualnie o skalę korzyści, które Polska odniosła. Jak widać to niekoniecznie dzisiaj jest już do końca prawdą.

Może puszczyć prezentację, jeśli Państwo pozwolą... sekundkę, muszę ją znaleźć... o, jest... no, to jest na temat kosztów... oczywiście... ja od razu powiem... dobrze, mam 20 minut jak pamiętam

Ja się potem odniosę, już może w trakcie, do tego o czym mówił pan profesor Grosse, no bo jednak... Panie Profesorze, przykro mi, pańskie nazwisko padło w tym kontekście. Jak zauważył jeden z przedmówców, nie słyszeliśmy żeby w zdecydowany sposób stwierdził Pan, że interpretacja tego co Pan napisał była błędna. No teraz jest takie trochę... że to może troszkę przesadzona, ale, ale w sumie z pozostaniem mniej więcej w tym obszarze. No więc proszę wybaczyć, ale będę traktować w taki sposób Pańskie słowa jak zostały powiedziane *the face value*, a nie przyjmując od razu że tak naprawdę Pan wcale nie powiedział tego, co było powiedziane. Dobra.

Przede wszystkim... Proszę Państwa, ja teraz mam czyste sumienie. Z jednego powodu: ja nie wiem... część z Państwa może pamiętać, ja w roku '97, '96 właściwie czyli ćwierć wieku temu, opublikowałem taką książkę *Droga do Europy*. Ona dostała Banku Handlowego za... To było właśnie o wstępowaniu do Unii Europejskiej. Wtedy jeszcze przy no, dość dużym takim rozproszeniu sądów - dość daleko to było w Polsce... Ja zacząłem od stwierdzenia, że jest wiele naiwnych miar efektów integracji i... no, właśnie, szukanie czy w transferach będą zyski, czy saldo handlowe będzie dodatnie czy ujemnie itd., itd. Natomiast ja... no, przepraszam, nie powinno się siebie cytować, ja tutaj... cytat jest bez autora, ale tak mi się przypomniało, że napisałem zdanie w tej książce następujące: *jedyną niekwestionowaną miarą korzyści z integracji powinno być długookresowe zwiększenie tempa wzrostu PKB*. Ja cały czas tego będę bronić. Popatrzcie sobie Państwo na PKB Polski w ciągu... no, od uzyskania niepodległości w 1918

roku, tam jeszcze symboliczne jest rok 1913, oczywiście to są te... na początku bazuję na szacunkach Maddisona, tych znanych, więc to dotyczący Polski w obecnych granicach. To... właściwie to co było przed wojną jest trudne do porównywania bezpośrednio, natomiast popatrzmy na to co się działo od zakończenia wojny: mieliśmy gospodarkę komunistyczną, transformację, członkostwo w Unii Europejskiej od roku 2004, no od połowy, co trochę statystycznie utrudnia, bo nie wiadomo czy liczyć rok 2004 jako już członkostwa czy jeszcze sprzed członkostwa, przed połową jeszcze przystąpiliśmy. Dobra.

Zakładam, że w 2003 nie byliśmy jeszcze w Unii, od 2004 jesteśmy. Otóż zobaczcie Państwo jak się zmieniało w stosunku do Zachodniej Europy... PKB, czyli to są te cztery kraje wielkie zachodniej Europy czyli Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Włochy. Wszystkie cztery były akurat przez większość tego okresu powojennego członkami Unii Europejskiej, Wielka Brytania do niedawna. Otóż oczywiście w czasach, kiedy zaczynała się gospodarka komunistyczna w Polsce, PKB według szacunków Madisona wynosił około 50%, spadł do 38%, no potem jeszcze nastąpiła transformacja, recesja transformacyjna, to jeszcze bardziej spadło. Nie chcę otwierać dyskusji czy ten spadek wywołany, jak chcą niektórzy, błędami transformacji czy raczej był po prostu rachunek do zapłacenia po otwarciu gospodarki za komunizm, ale generalnie rzecz biorąc tak, mieliśmy spadek PKB w relacji do Zachodu o 13%, o trzynaście punktów procentowych w czasach komunistycznych. Pamiętamy o tym, że byliśmy krajem uboższym, a mimo to zamiast rozwijać się szybciej, wolniej... powiedzmy, że od tego dołka transformacyjnej recesji odzyskaliśmy 12 punktów procentowych. Wstępowaliśmy do Unii Europejskiej mając PKB na poziomie około 43% średniej unijnej. Obecnie mamy... to jest średnia... to znaczy nie średniej unijnej, przepraszam to jest średniej z czterech wielkich krajów zachodnioeuropejskich, to jest wygodniejsze, bo po przeciwieństwo Unia się zmieniała, więc wygodniej jest taką miarę stosować dystansu do Zachodu. Obecnie mamy siedemdziesiąt cztery. Trzydzieści jeden punktów procentowych poprawy w ciągu siedemnastu lat. Jeśli profesor Grosse cytował, że Grecja, Hiszpania, Portugalia właściwie miała większe korzyści z integracji, no to ja rozumiem, że to jest żart, dlatego że w ciągu pierwszych siedemnastu lat integracji PKB Hiszpanii i Portugalii zwiększył się w stosunku do Zachodu, tych czterech krajów wielkich, zwiększył się o 13 punktów procentowych – u nas trzydzieści jeden. Może czeski błąd, bo akurat te same cyfry tylko odwrócone. W przypadku Grecji nastąpił spadek w ogóle PKB w stosunku do średniej, no ale wiadomo, że Grecja była wtedy... no.. przez cały czas miała.. od wstąpienia nie miała [niezrozumiałe] makroekonomiczne, ale to już jest inna historia. No chciałem powiedzieć, jeśli się patrzy na ten wykres, no to w ogóle stawianie pytania czy Polska skorzystała na członkostwie w Unii jest absurdem, dlatego że ten podstawowy wskaźnik ewidentnie pokazuje nam że Polska skorzystała. Gdyby oczywiście ktoś pokazał kraj znajdujący... kraje transformacyjne i znajdujące się poza Unią, które miałyby również wysokie tempo wzrostu, to oczywiście w tym momencie można by było się wypowiedzieć, no może to jest jednak... może to zakotwiczenie Polski w Unii Europejskiej nie miało jednak aż takiego znaczenia. No jak Państwo doskonale wiecie, jeśli przeglądać wszystkie kraje postkomunistyczne, no to oczywiście w żadnym z nich nie było... w żadnym nie było szybszego tempa w kraju który nie przystąpił. Podobny, nawet troszkę lepszy niż polski awans, odnotowały kraje bałtyckie, Słowacja od pewnego czasu traci już mniej, Rumunia porównywalny czyli tylko kraje, które przystąpiły z nami do Unii bądź z lekkim opóźnieniem w stosunku do nas. Tak że pierwsza odpowiedź na pytanie... no powiedziałbym tak, ja z czystym sumieniem na podstawie tego co napisałem ćwierć wieku temu mówię: możecie sobie panowie, przy okazji pan poseł Jaki może pokazywać jakie chce wyliczenia, ja wiem co jest najważniejsze i które liczby dość wyraźnie pokazują korzyści, skalę korzyści, zwłaszcza widać tutaj na przykład przyspieszenie tych korzyści po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w stosunku do tych trudnych lat transformacyjnych, transformacji poza Unią.

No dobra, no ale skoro już padło pytanie no... dlaczego?, no to... i o to jak to wytłumaczyć i tak dalej, no to jednak muszę w takim razie zabrać głos trochę i w tej sprawie, chociaż powiedziałem już, ja szczerze mówiąc nie bawiłbym się już w takie wyliczanki, ale sprowokowany muszę to zrobić. Jest jeszcze jeden powód dla którego warto o tym mówić, mianowicie taki, że w Polsce mamy, dość kompletny cały czas - ja mówię, że w roku '96 jak książkę pisałem to był bezład pojęciowy jak oceniać skutki integracji, ale najwyraźniej sytuacja się nie poprawiła, dlatego że nadal mamy bezład pojęciowy. No mamy korzyści oczywiście ekonomiczne, polityczne, społeczne. Ja mówię o ekonomicznych. Otóż Polacy pytani o to, jakie są główne korzyści z członkostwa, fundamentalnie, od lat, i systematycznie odpowiadają, że główna korzyść to jest napływ funduszy unijnych. Druga, troszkę mniej, to są otwarte granice, przy czym dla części z nas to oznacza łatwość podróżowania i tak dalej, a dla części z nas to oznacza możliwość pracy zagranicą. Więc tutaj są pewnie dwie grupy, które mówią co otwarte granice oznaczają, bo dla studentów również oznaczają możliwość studiowania i tak dalej, i tak dalej, więc tutaj są różne za tym się kryją, ale generalnie te dwie rzeczy dystansują wszystko. Na to, że gospodarcze... że są jakieś korzyści gospodarcze z Unii Europejskiej... z członkostwa w Unii, inne niż napływ funduszy wskazuje niecałe 20% Polaków pytanym. Przy czym ponieważ jednocześnie osiem procent – to są te czerwone słupki – mówi, że ponieśliśmy straty w tym zakresie, to znaczy gospodarczo ponieśliśmy straty, tak jak mniej więcej raport został przynajmniej zinterpretowany przez pana posła Jakiego, to znaczy że per saldo netto chyba tylko jedenaście procent Polaków uważa, że członkostwo w Unii przynosi jakiegokolwiek korzyści gospodarcze. No dobrze.

Dlaczego to jest bzdura? I dlaczego to jest takie groźne? Dlatego, że to oznacza, że większość Polaków nie zdaje sobie sprawy z tego, ale fundamentalnie, gdzie są naprawdę korzyści z członkostwa w Unii. No, jeśli sobie nie zdają sprawy, to można ich oczywiście ogłupić bardzo różnymi raportami na ten temat.

Jakie są główne te korzyści? To jest schematyczne przedstawienie, ale chciałem pokazać, co tak naprawdę się stało. Otóż... i to pomijając te mniej ważne rzeczy. Otóż tak naprawdę stały się trzy rzeczy. No pierwsza rzecz to jest to, co... mamy Unię Europejską przed rozszerzeniem, nowe kraje członkowskie w tym Polska. Rozszerzenie, już które tak naprawdę w sferze handlowej zaczęło się parę lat wcześniej jeszcze, bo mieliśmy już zliberalizowany handel w trakcie umowy stowarzyszeniowej; i tak samo napływ kapitałów zaczął się trochę wcześniej, w antycypacji trochę członkostwa. Ale generalnie spowodowało po pierwsze to, co mówią zawsze podręczniki integracji, no tak zwany efekt kreacji przesunięcia handlu czyli wzrost eksportu i importu wzajemnego, w obie strony no, powiedzmy wynikający mówiąc najprościej – nie muszę tego Państwu tłumaczyć – nazwijmy to ze specjalizacji, wykorzystania przewag komparatywnych, itd., itd. Znikają bariery, lepiej się udaje to robić i dzięki temu wzrasta zarówno eksport jak i import bez wskazania w którą stronę, gdzie będzie przewaga. Zwracam uwagę, że na przykład w krajach iberyjskich, o których też profesor Grosse mówił, że dostały rekompensatę w formie transferów, bo zostały zalane importem – tam rzeczywiście nastąpił duży wzrost deficytu handlowego. Co się stało w Polsce, to za chwilę. Ale mamy pierwszy element korzyści.

No oczywiście mamy element korzyści w formie wsparcia rozwojowego: fundusze unijne, o których za chwilę. One nie są tak jednoznacznie korzystne jak większość Polaków sądzi, to znaczy nie wpływają tak na wzrost gospodarczy jak większość Polaków sądzi, ja się mogę zgodzić ze wszystkimi argumentami, ale za chwilę może o tym jeszcze, to należy też wiedzieć jak interpretować. One oczywiście miały ogromne znaczenie dla poprawy infrastruktury w Polsce, kapitału ludzkiego, dla stworzenia warunków pewnych dla wykorzystania korzyści gospodarczych. Główną korzyścią gospodarczą, tak *by far*, w ogromnym stopniu przysyłającą wszystkie inne było coś innego. Otóż mieliśmy do czynienia rzeczywiście - i to uwaga jest słuszna, za chwilę jeszcze się odniosę do tego jaki rodzaj wzrostu to powoduje – ale mieliśmy

do czynienia z bezprecedensowym otwarciem kraju, otwarciem granic między... (czy likwidacją granic) między dwoma obszarami gospodarczymi różniącymi się fundamentalnie poziomem rozwoju. Dlaczego? No, nie z powodu... nie z wyboru, tylko z powodu kilkudziesięciu lat komunizmu, gdyby tego nie było tak fundamentalnych różnic by nie było. I to mówię o różnicach poziomu rozwoju, kosztów instytucjonalnych różnicach itd., itd. Co to spowodowało? No tak jakby tama pomiędzy dwoma obszarami, które mają nierówny poziom wody. Woda zaczęła troszeczkę przepływać. Co to znaczy? No, nastąpiło to, co nazywane jest dynamicznymi efektami integracji czyli przepływ czynników produkcji w taką stronę, że czynniki produkcji przepływają stąd gdzie jest ich nadmiar i w związku z tym niska efektywność wykorzystania (znaczy jest wiele), do miejsc gdzie jest ich po prostu mało i bardzo wysoka efektywność inwestowania. To było właśnie tak zwane przesunięcie produkcji. Przepływ kapitału – zwłaszcza mówię tu o inwestycjach bezpośrednich, bo jeśli chodzi o inwestycje portfelowe, to też zgadzam się z tym, że tutaj trudno o jednoznaczną dobrą ocenę, o jednoznaczną ocenę. Ale te bezpośrednie inwestycje doprowadziły do budowy fabryk. Oczywiście, jak ku swojemu zdumieniu stwierdził poseł Jaki oraz jeden z profesorów który był współautorem raportu, nie profesor Grosse, nieobecny, więc nie będę nazywać nazwiska, zdumieni się tym, że jak ktoś wybudował fabrykę i produkuje w niej i ma zyski, to część tych zysków ma prawo zabrać sobie z powrotem. To rozumiem jest jakieś zjawisko skandaliczne i rzeczywiście nie mające precedensu w historii. Co natomiast stało się... notabene przynajmniej połowa zysków jest reinwestowana w Polsce, to pokazują badania, póki co przynajmniej mamy... oczywiście jest faktem, że przyływ kapitału oznacza, że zagranica stała się posiadaczem znacznej części polskiego aparatu produkcyjnego, to nie ma cienia wątpliwości, tylko że mówimy o nowym aparacie. Oczywiście jeśli ktoś w tym momencie powie: nic podobnego, to są wszystko te kupione w roku dziewięćdziesiątym za grosze polskie firmy, srebra rodowe - a znamy takich polityków którzy i to powiedzą - no to odpowiedź jest: maszyn które były w Polsce w dziewięćdziesiątym roku już dawno już nie ma, bo we współczesnej gospodarce wewnętrznej żadnych maszyn się nie... parku produkcyjnego nie używa się przez 30 lat, budynków może trochę jeszcze jest, ale generalnie mówimy już przede wszystkim o nowych fabrykach, które powstały. Tak że pozostawiając już tę dyskusję czy w transformacji wyprzedawaliśmy coś poniżej ceny czy nie, bo to nie jest tematem naszej dzisiejszej rozmowy.

Co było efektem, fundamentalnym efektem tego przeniesienia produkcji, polegającego na tym, że konsumenci pozostali w tej bogatej części Unii przede wszystkim i z myślą o 500 milionach konsumentów budowano fabryki, a jednocześnie no, produkcja była znacznie tańsza w nowych krajach członkowskich. No, efektem stał się wzrost inwestycji, wzrost eksportu, potężny wzrost eksportu, tym razem nie mówimy o takim eksport w jedną i import w drugą, tym razem mamy wzrost eksportu netto, bo przesunęła się po prostu produkcja. No i w ślad za tym ogromny wzrost PKB, dlatego że jednocześnie to napędzało dodatkowe mechanizmy wewnętrzne wzrostu. I to jest tak naprawdę mechanizm główny korzyści. Co to znaczyło dla Polski? Za chwilę, najpierw dwa słowa o transferach unijnych.

O nich się większość Polaków mówi: tak, to jest ta korzyść z członkostwa. No dostaliśmy ponad 200 miliardów euro, zapłaciliśmy składki 60 mniej więcej, no ponad 70 procent poszło na politykę spójności i komponent strukturalny czyli teoretycznie na te strukturalne rzeczy służące rozwojowi, 20% na politykę rolną, to jest czysto dystrybucyjny element. Oczywiście że wiele osób, w tym profesor Gorzelak, który jest współautorem książki którą wydajemy, no ma dużo sceptycyzmu co do tego jak były wykorzystywane fundusze unijne. Znaczący uważamy, że po pierwsze, nie były przeznaczone w znacznej mierze na inwestycje, były przeznaczone na inwestycje w znacznej mierze niskoprodukcyjne, część w ogóle na... na właściwie taką pseudo inwestycję czyli rzeczy nie przyczyniające się do wzrostu PKB - oczywiście część tak, natomiast część nie. No i oczywiście ten fakt, który odkryli również autorzy raportu, zresztą powołując się na inne raporty - i słusznie, że popyt inwestycyjny czy popyt dodatkowy tworzony

przez ten napływ funduszy został w znacznej mierze zaspokojony przez dostawy z krajów, które dawały te fundusze. No to też jest dość naturalne i tak się rzeczywiście stało. To nie zmienia faktu, że to jest tylko element popytowy, kto skorzystał na popycie. Natomiast autorzy raportu łaskawie raczyli zapomnieć o tym, kto korzysta na poprawie strony podaźowej i poprawie jakości życia w Polsce, którą osiągnięto dzięki temu, bo z tego naprawdę nie korzystają Niemcy. Zwłaszcza w przypadku inwestycji no to mówimy już wyraźnie: no dobrze, powiedzmy modelowo Niemcy dali pieniądze - już upraszczając, powiedzmy że połowa tych pieniędzy wróciła do nich w formie zamówień dla ich firm, no ale jednak te autostrady zostały w Polsce i to my z nich korzystamy a nie Niemcy, o czym dość łatwo się zapomina.

Netto transfery 141 miliardów euro netto w ciągu tego całego okresu, zapamiętajcie Państwo tę liczbę, bo ona za chwilę będzie ważna. Dlaczego? Bo popatrzcie Państwo co się stało z polskim eksportem – to jest w cenach stałych liczone – wzrósł eksport do Unii z mniej więcej 60 miliardów euro w 2003 roku w cenach stałych do ponad dwustu – tu mamy rok 2020 ostatni, to był rok kryzysowy, więc i tak jest trochę gorzej niż trend by pokazywał. Proszę zwrócić uwagę, że jednocześnie właśnie przesuwanie produkcji spowodowało, że wzrost importu był znacznie wolniejszy. A pozostałych krajów również, tam wzrost importu był silniejszy, zwłaszcza tutaj głównie import z Chin zdecydował o tym, że pojawiło się nam ujemne saldo. Generalnie mamy tak: wzrost na rynki unijne – czterokrotny, realnie liczony oczywiście, nie nominalny, razem 3,8 no, ale to widać że po prostu zdecydował tu wzrost na rynki unijne. Mamy wzrost importu z Unii dwuipółkrotny, razem trzykrotny czyli też znacznie wolniejszy niż wzrost exportu. Mamy saldo wymiany z Unią plus 74 miliardy euro. No, muszę w tym momencie powiedzieć: jeden z profesorów który napisał ten raport, nieobecny dzisiaj, a więc nie będę jego nazwiska cytował, stworzył taką dość specyficzną konstrukcję, w której twierdził, że my tak naprawdę nie mamy wcale dodatniego salda z Unią tylko ujemne dlatego, że my przepakowujemy import z Chin. Z jakich powodów firmy ukrywają fakt, że tak naprawdę wcale nie eksportują z Polski tylko importują z Chin i przepakowują to i wysyłają to jako rzekomo polski eksport na resztę rynków unijnych, tego w raporcie niestety nie doczytaliśmy się. No ale powiedzmy, nawet jeśli założyć, że tego typu perfidny plan jest, to zwracam uwagę na to, że cały import Polski z Chin wynosi 32 miliardy euro o ile pamiętam. Wzrósł rzeczywiście gwałtownie i to jest główny powód wzrostu wymiany ujemnego salda z resztą świata. Ale nawet gdyby założyć, że my żadnych chińskich towarów nie kupujemy, nie używamy w Polsce, nie ma niczego na sklepach chińskiego, i gdyby cały ten import był rzeczywiście przepakowywany i wysyłany pod polską jako *made in Europe* do Unii Europejskiej – jeszcze raz powtarzam: nie wiadomo dlaczego miałoby być to robione, no ale takie spiski szatańskie mogą mieć miejsce – to i tak zwracam uwagę, że polska nadwyżka handlowa sama z Unią jest i tak dwuipółkrotnie większa niż cały ten chiński import który do Polski przychodzi. No dobrze, to jest tyle na temat powiedzmy arytmetyki raportu, który panowie obaj przedstawili, a poseł Jaki bardzo chętnie zinterpretował.

Natomiast co jest najważniejsze... i tutaj wracam co tego co mówił profesor Michałek, że tak naprawdę to nie jest ważna sama... nie jest ważna tylko samo saldo. Jest literatura światowa, notabene również tego samego Camposa i Coricellego również prace są w ramach tego, pokazująca, że jest związek między otwartością gospodarki a poziomem PKB i to niezależnie od tego czy to się wiąże z dodatnim... wypracowaniem większego dodatniego salda handlowego czy też nie, czy jest zerowy efekt tego. Polska otwartość eksportowa wzrosła prawie... (na handel) wzrosła prawie dwukrotnie, eksportowa większość, oczywiście silniejszy był przyrost w ciągu tego okresu do ponad 100% PKB i to może być podstawą pewnego... pewnych szacunków, które można robić, jak to wpłynęło na poziom PKB Polski. No, saldo jak się poprawiło również widzicie Państwo, proszę o [niezrozumiałe]. Dobra.

To stałoby się bez członkostwa w Unii? Śmiem wątpić. To jest tempo wzrostu eksportu w latach 2003-2020 w krajach... grupa krajów, które przystąpiły do Unii, oczywiście Chorwacja,

Rumunia, Bułgaria z opóźnieniem, Chorwacja z największym. Mamy największe gospodarki, takie duże gospodarki bliskie Unii: Turcja, Szwajcaria, Rosja, Egipt, Ukraina. No i mamy wreszcie te największe gospodarki unijne, bez Chorwacji, która przystąpiła znacznie później, w dodatku miała pecha dlatego, że to się nałożyło na... - to jest towary i usługi oczywiście - nałożyło się to na dwa kryzysy, które miały miejsce. No mamy wyraźnie przynajmniej o te dwa, trzy punkty procentowe szybszy wzrost eksportu dzięki temu co ja nazwałem przesuwaniem produkcji z Zachodniej Europy do Wschodniej. Czy przesuwanie produkcji jest rzeczą korzystną? No... dobrze. Oczywiście, że można twierdzić, że to prowadzi do modelu rozwoju tego, który nam w pełni nie odpowiada. Ja oczywiście z panem profesorem się zgadzam, gdyby mnie zapytać czy wolałbym żeby ten proces był realizowany poprzez polskie firmy z polskim kapitałem które by budowały te fabryki i zwiększyły, a nie przez multinationals, które to robiły w Polsce, to oczywiście bym powiedział, że oczywiście, że bym wolał. Zwracam tylko uwagę, że troszeczkę winy za to ponosi czterdzieści parę lat komunizmu, a niekoniecznie członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Zwracam uwagę, że ten sam model, tylko znacznie gorszy, z gorszymi wynikami, ale zależności i ukształtował się i w tych krajach, które nie należą do Unii Europejskiej. I zwracam uwagę, że można sobie zadać pytanie czy lepiej być tak zdominowanym gospodarczo jak Polska w tej chwili, czy lepiej być niezdominowanym jak Ukraina na przykład, patrząc na poziom życia, na PKB, na wzrost i tak dalej, i tak dalej. Ale oczywiście jest faktem, ja z tym się absolutnie zgadzam, że mamy do czynienia z modelem, który należy zmienić, który się będzie wyczerpywał. Ja nawet powiem więcej, to może być może zaskakujące, ja uważam, że teraz nastąpi drastyczne przyspieszenie wyczerpywania tego modelu wzrostu. To dlatego, że czwarta rewolucja przemysłowa oznacza znacznie większe możliwości automatyzacji produkcji. Poszukiwania taniej pracy, tańszej pracy nie poprzez alokowanie produkcji zagranicę tylko poprzez bardziej intensywne, na przykład robotyzację i wykorzystanie sztucznej inteligencji. Ja mogę sobie znakomicie wyobrazić, że tak jak fabryka Muska powstaje pod Berlinem, tak samo wiele fabryk które jeszcze 10 lat temu byłoby oczywiście, że w Unii budowane będą gdzieś tam na wschodzie Unii, mogą powstać na Zachodzie, tyle że obsługiwane przez roboty. Tak że absolutnie się zgadzam z tym, że trzeba zmienić model rozwoju, natomiast chciałem zwrócić uwagę, jeśli to ma być wykorzystywane jako argument za brakiem korzyści Polski z Unii, no to mówimy o czymś absurdalnym zupełnie. Wręcz odwrotnie, wydaje mi się, że to właśnie członkostwo w Unii daje nam znacznie większe szanse niż do tej pory dołączenia do... czy dokonania takiej zmiany zważywszy choćby presję unijną na to, żeby więcej pieniędzy było wydawane na przykład na badania i rozwój.

Płatnikiem netto tak szybko nie zostaniemy się, to chciałem uspokoić wszystkich, natomiast tutaj rzeczywiście mamy poważny problem. No, mieliśmy politykę rządu - strategię premiera Morawieckiego, która akurat w tej sferze zakończyła się całkowitym fiaskiem, to znaczy żadnego pomysłu na to nie ma. No mamy dwa wyprodukowane samochody Izera i przekopaną Mierzeję Wiślaną, notabene samochody, prototypy Izery, zrobione w Niemczech. I to do tej pory jest elementem tej wielkiej strategii rozwoju, która miała właśnie doprowadzić do zmiany modelu rozwojowego. Ale ja się absolutnie zgadzam że ta zmiana jest absolutnie niezbędna i nad tym powinniśmy się bardzo zastanawiać w jaki sposób rząd powinien... jaka polityka temu sprzyja, bo ewidentnie dotychczasowe pomysły nic nie dają.

I teraz jeszcze na końcu: powiedziałem, już ja nie chciałem robić tych... szacować efektów, ale tak naprawdę troszeczkę sprowokowany tym... Na czym polega istota problemu? Na tym że Panowie Profesorowie, jeśli się mogę zwrócić tak, no zwróciliście uwagę na to, że tracimy... że... dobra, transfery to nie jest aż taki zysk jak jest. Dobra, zgadzam się. No, pewnie... Zwróciliście uwagę, że może dokładamy do eksportu do Unii, co jest oczywiście absurdem, ale już pomińmy, no nie kłóćmy się o to. Zwróciliście Państwo uwagę na to, że odpływają zyski z Polski należące do zagranicznych właścicieli tej części aparatu wytwórczego, a ja stwierdzam: no oczywiście że odpływają. I wyszliście Państwo na minus pół biliona strat w złotych stałych

liczone z obecnego roku. Tylko ja chciałem powiedzieć: no to chyba o czymś panowie zapomnieliście – zapomnieliście o wartości dodanej, która została. Przecież te fabryki coś wytworzyły, przecież ten zwiększony eksport do czegoś się przyczynił. Przecież PKB w Polsce wzrósł. Więc jak się łaskawie zapomina o tym, że wzrosła wartość dodana i się tylko mówi jaką stratę ponieśliśmy z tego powodu że część tej wartości dodanej odpłynęła, to jest mniej więcej tak jak bym powiedział: to jest... rektor uczelni mnie oszukuje dlatego, że ja pracuję cały miesiąc, wydaję na dojazdy 100 złotych, a pensji dostaję tylko – no wszystko jedno – osiem tysięcy złotych... Nie, przepraszam, o pensji zapominamy w ogóle. Nie, ja jestem po prostu na minusie, bo mam... bo wyłożyłem sto złotych na dojazdy, a zapominam troszkę o tym, że zarobiłem jakieś pieniądze – wszystko jedno czy uczelnia płaci dobrze czy nie. Tak że jeśli dodacie Państwo do tego, Panowie, tą większą wartość... ten większy PKB wytwarzany w Polsce – i zgoda – skorygowany o odpływ zysków .... (to notabene w ekonomii nie trzeba tego samemu liczyć, bo to jest tak zwany produkt narodowy brutto, tutaj profesor K. nie musiał wcale sam tego typu wyliczeń robić, nie musi, w roczniku statystycznym dostępne) ale... ale jeśli na to popatrzycie, to sprawa wygląda inaczej, dlatego że w Polsce wzrost średnioroczny wynosił 3,5%. On był wolniejszy niż w tych przewidywaniach, no między innymi dlatego, że mieliśmy dwa kryzysy wielkie, globalne jednak od tego czasu – to mówię o przewidywaniach które podawał, liczbach które podawał profesor Michałek, który pokazywał, że... no, ale Unia daje jakieś 1,5% wzrostu. I rzeczywiście, jeśli policzyć na podstawie tych dostępnych w literaturze parametrów, które wiążą otwartość gospodarki z poziomem PKB, no to wygląda na to, że gdzieś między 1,5 a 2 punkty procentowe wzrostu w Polsce było dzięki temu co nazywamy udziałem w jednolitym rynku europejskim, dzięki zwiększaniu eksportu, również dzięki zwiększaniu salda, dlatego że gigantycznie wzrosło nam saldo... już kończę, tylko chciałem powiedzieć...

Efekt wpływu funduszy generalnie jest szacowany znacznie niżej, choć może być niedoszacowywany oczywiście, no bo w końcu one pośrednio też wpływają na to na ile Polska jest w stanie korzystać z członkostwa w jednolitym rynku. No i pozostałe czynniki to jest może punkt wzrostu, może jedna trzecia. Krótko mówiąc, gdyby Polska nie była w Unii, mniej więcej tak jak w tych szacunkach, które podawał profesor Michałek, wzrost wyniósłby mniej więcej 1,5-2%, a nie 3-3,5%. No, tak przynajmniej sugerują liczby o których mówiliśmy. I wtedy jak to wszystko policzyć, no to do tego szacunku który obaj Panowie Profesorowie zrobili, a pan poseł Jaki wykorzystał, proponuję dodać jakieś, no, tak... - no naprawdę to jest śmieszne, ale jak już chce się to robić - gdyby polski PKB rósł w tym tempie żółtym, tym wolniejszym, no to jakieś pięć bilionów złotych mniej zostałyby wytworzone wartości w Polsce. Skorygujcie Państwo o te pół biliona które wyliczyliście strat dla Polski, no i wychodzi cztery i pół biliona zysków.

Ostatnia rzecz. Szerzej to wszystko jest opisane w książce... tutaj są współautorzy, których... którą... ta książka jest w tej chwili drukowana fizycznie, więc pewnie w ciągu tygodnia czy dziesięciu dni będzie: *Gdzie naprawdę są konfitury*. A dla przypomnienia skąd tytuł: według *Słownika języka polskiego*: 1) to są malinowe konfitury, a 2) to finansowe czyli korzyści jakie można uzyskać będąc członkiem [niezrozumiałe] organizacji.

Dziękuję bardzo.

## **Pytania, komentarze, dyskusja**

### **Profesor Bogusław Fiedor**

Bardzo dziękuję Panie Profesorze, dziękuję wszystkim panelistom, nie udało nam się utrzymać do końca założonej dyscypliny czasowej. Mam taką propozycję, żeby... chciałem przede wszystkim zapytać czy pojawił się Pan Profesor Hagemeyer? Panie Profesorze, czy może Pan potwierdzić?

### **Profesor Jan Hagemeyer**

Jestem, jestem. Tak, tak, jestem, jestem.

### **Profesor Bogusław Fiedor**

W związku z tym, jeśli Państwo pozwolicie, to ja chciałbym na początku... to znaczy pierwsze 15 minut otwartej dyskusji przeznaczyć na taką bezpośrednią dyskusję, wymianę zdań między naszymi panelistami. Oni do siebie bezpośrednio odnosili się w swoich wystąpieniach, więc myślę że to jest oczywiste. I w związku z tym chciałbym abyście Panowie mniej więcej po 5 minut ustosunkowali się do wypowiedzi swoich kolegów panelistów. Może zaczniemy w tej chwili od nieobecnego pana profesora – wcześniej - Hagemeyera, potem pan profesor Grosse i potem znowu pan profesor Orłowski. Ale bardzo bym prosił o dyscyplinę czasową po to żebyśmy mogli mieć jeszcze około 40 minut na otwartą dyskusję z udziałem innych uczestników naszej dzisiejszej debaty. Pan Profesor Hagemeyer

### **Profesor Jan Hagemeyer**

Dzień dobry Państwu.

Ja tutaj niestety spóźniłem się na wystąpienie profesora Grosse, natomiast wiem oczywiście na podstawie tego co wcześniej było wiadomo na temat tego raportu, wiem co się w nim znajduje. Natomiast ja chciałbym powiedzieć parę słów na temat właśnie tych korzyści, które wynikają – nie tylko tych o których mówił pan profesor Michałek, bo wydaje mi się, że to tam bardzo w jego prezentacji na końcu już było bardzo mało czasu, w związku z tym o samych tych korzyściach, które oszacowaliśmy... o członkostwach z Unii może nie będę dużo mówił, natomiast chciałem powiedzieć z góry, to po pierwsze...

Po pierwsze to taki komentarz ogólny... Po pierwsze to ile my korzystamy z Unii... w relacji do scenariusza kiedy jesteśmy poza Unią, należy zacząć od tego, czy jesteśmy poza tą Unią sami czy jesteśmy poza tą Unią w klubie. Więc oczywiście kiedy jesteśmy poza tą Unią sami, to jest najgorszy ze scenariuszy ponieważ z punktu widzenia Unii Europejskiej jesteśmy wtedy... no, takim trzeciorzędnym partnerem handlowym i jesteśmy skazani na izolację. Gdybyśmy... gdyby ta integracja europejska rozszerzeniowa nie wystąpiła, no to oczywiście te efekty byłyby nieco mniejsze, ponieważ jakaś forma integracji poprzez znoszenie barier handlowych pewnie również by wystąpiła. Natomiast tego nie wiemy i nie jesteśmy w stanie na ten temat nic powiedzieć.

Więc w tym scenariuszu, o którym my mówimy w tym naszym artykule z profesorem Michałkiem, no to pewnie raczej dotyczy tej sytuacji, kiedy Polska jako jeden kraj jest poza Unią, a pozostałe kraje są w Unii, no i to jest taki scenariusz trochę, powiedzmy białorusko-ukraiński.

Natomiast druga rzecz – to jest też nawiązując do tego co pan profesor Orłowski powiedział chwilę temu – jeśli chodzi o wartość dodaną, która została wygenerowana przez nasze członkostwo w Unii, to chciałem powiedzieć, że tam na końcu właśnie prezentacji pojawił się taki slajd który wskazywał na to ile z naszego wzrostu PKB – i to jest dekompozycja, to nie jest żaden model ekonometryczny, to jest po prostu dekompozycja w oparciu o przepływy wartości dodanej między Polską a pozostałymi partnerami handlowymi - ile z naszego wzrostu PKB w kolejnych latach wynikało ze wzrostu eksportu, a ile wynikało ze wzrostu tego, co dostarczamy na rynki krajowe, tak? To nie jest dekompozycja popytowa standardowa taka jak się robi normalnie w standardowych rachunkach narodowych, tylko bardziej jest to pytanie co się dzieje z naszą produkcją, gdzie ona trafia i do którego popytu finalnego: czy trafia do popytu finalnego krajowego czy trafia do popytu finalnego zagranicznego? No i z tego wynika, że w... W ogóle

całej naszej historii transformacji liczonej w długim okresie - od 1995, bo wcześniej nie było danych, 1995 do 2014 roku - połowa polskiego wzrostu gospodarczego to jest efekt wzrostu eksportu. I tutaj nie ma specjalnie dylematu jak to liczyć. To jest w miarę jasna metodologia jak można to policzyć. Ale jeżeli popatrzymy sobie już na te lata po 2003 roku, w szczególności do mniej więcej do globalnego kryzysu finansowego, no to jest grubo powyżej pięćdziesięciu procent, tak? Czyli tak naprawdę to, skąd te korzyści się biorą, to jest przede wszystkim, przede wszystkim wzrost eksportu, który uwzględnia już również tą importochłonność, o której była tu mowa, że my coś tutaj importujemy, żeby eksportować, tak? To już uwzględnia ten efekt. To już uwzględnia to, że my jesteśmy częścią globalnych łańcuchów produkcji i to, że importujemy dobra pośrednie i usługi pośrednie po to by eksportować dobra finalne i dobra pośrednie. W związku z tym jeśli chcemy mówić o wkładzie do PKB naszego eksportu, który w dużej mierze by nie wystąpił w takiej wielkości jakbyśmy byli członkiem Unii, no to mówimy mniej więcej połowie lub więcej naszego całego wzrostu PKB który wystąpił od 2004 roku.

Dziękuję bardzo.

### **Profesor Bogusław Fiedor**

Bardzo proszę profesora Tomasza Grosse

### **Profesor Tomasz Grosse**

Przed wszystkim chciałem bardzo pięknie podziękować szanownym dyskutantom za niezwykle ciekawe prezentacje. I moje uwagi mają... w zasadzie chciałbym skupić się na trzech lub czterech krótkich sprawach.

Pierwsza jest taka: otóż chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że myśmy, zarówno ja jak i pan profesor Krysiak - notabene bardzo boleję nad tym, że nie ma go w dniu dzisiejszym i nie może odpowiedzieć na słowa krytyki kierowane przez Panów Profesorów – natomiast w tym raporcie bardzo wyraźnie wskazujemy, jednoznacznie jak się wydaje, że myśmy odnieśli korzyści z integracji europejskiej. Tak że ja tutaj nie widzę sporu pomiędzy tym co mówił pan Profesor Orłowski a tym co myśmy napisali w tym raporcie. Natomiast oczywiście czym innym jest interpretacja tego raportu w przestrzeni medialnej lub w trakcie konferencji, która rzeczywiście mogła budzić różne, że tak powiem, komentarze i nieco inną od naszych założeń narrację. To co szczególnie Pan Profesor Krysiak w pewnym momencie pokazał w swojej słynnej tabelce, to jest – jeszcze raz powtórzę – różnica pomiędzy polskimi korzyściami, korzyściami które zostały stwierdzone przez nas bardzo wyraźnie, a korzyściami, które odnoszą partnerzy z Europy Zachodniej. Ta różnica... to... tu oczywiście możemy polemizować z metodologią Pana Profesora Krysiaka, ale to omówiłem w swoim wystąpieniu. Najlepszy, a na pewno najślyniejszy ekonomista europejski, Thomas Piketty, w gruncie rzeczy te... zestawiał bardzo podobnie jak Profesor Krysiak, nawet Pan Profesor Krysiak dużo bardziej rozbudowaną zastosował metodologię tych transferów jakie są pomiędzy naszą częścią a Europą Zachodnią. Więc z punktu widzenia Piketty'ego, jego że tak powiem, szacunków, ten obraz tej różnicy między naszymi korzyściami a korzyściami Europy Zachodniej, przede wszystkim w największym stopniu Niemcami, Francją, Niderlandami jest w zasadzie podobny do tego o czym myśmy mówili. To jest ta różnica i ta różnica wzbudziła wrażenie to jest... że my odnosimy korzyści. Natomiast tak jak powiedziałem: to nie jest prawda.

Kolejna rzecz: jeśli mówimy o tych funduszach europejskich, które są najważniejsze dla Polaków, co bardzo wyraźnie było widać w prezentacji Pana Profesora Orłowskiego, to my musimy zwrócić uwagę, że wcześniej czy później ten moment kiedy my będziemy mniejszym beneficjentem a bardziej prawdopodobne, wręcz płatnikiem netto do budżetu europejskiego,

prawdopodobnie nastąpi. A przynajmniej taka sytuacja będzie miała miejsce w odniesieniu do tego europejskiego funduszu odbudowy czyli *Next Generation EU*.

I kolejna rzecz: te transfery finansowe, one... to widać bardzo wyraźnie, mają pewną tendencję, coraz mniej korzystną z punktu widzenia naszych korzyści integracyjnych. Jest to... oczywiście zgadzam się z tym, co powiedział Pan Profesor Orłowski, stawia opinię publiczną i decydentów w Polsce przed pytaniem jak wytłumaczyć Polakom dlaczego my dopłacamy do bogatych krajów, na przykład Włoch. I stawia pytanie jak wytłumaczyć nasze korzyści integracyjne w momencie, kiedy w ramach tych również zmian o charakterze instytucjonalnym, które mają miejsce w ciągu ostatnich powiedzmy kilku lat - i jest to jak gdyby pewna glossa czy pewien komentarz do tej pierwszej prezentacji pana profesora Michałka - te zmiany instytucjonalne jednak wydają się być dla nas coraz bardziej niekorzystne. Ja tylko wspomnę o polityce klimatycznej i energetycznej, o zmianach regulacyjnych na rynku usług transportowych i szykowanych projektach chociażby w zakresie usług finansowych, to jest ta unia rynków kapitałowych. Nawet jeden z naszych największych krytyków czyli pan Ignacy Morawski powiedział, że unia rynków kapitałowych może być wprowadzona, ale pod jednym warunkiem: że Polska zażąda w zamian, jako rekompensatę, zwiększenie transferów z budżetu Unii Europejskiej. To samo się mówi o polityce klimatycznej. W związku z tym w tej dyskusji, nawet tutaj w Polsce, można usłyszeć coś, za co my byliśmy krytykowani, że podnosimy pewnego rodzaju temat rekompensaty. Rekompensaty zarówno za odpływ tych dywidend bezpośrednich inwestycji zagranicznych, ale również rekompensaty związanej z politykami europejskimi czyli zmianami instytucjonalnymi, regulacyjnymi które w tej chwili są wprowadzane, które jednak dla nas nie są zbyt korzystne, czasami kosztowne, szczególnie znowuż w tym ujęciu porównawczym. Bo to co było dla nas najważniejsze, to pokazać pewnego rodzaju układ porównawczy - my w świetle tego co się dzieje zagranicą... i ostatnia rzecz... znaczy na Zachodzie Europy.

I ostatnia rzecz, która jest niezmiernie ważna: rzeczywiście, gdy trwa dyskusja, po pierwsze na temat tego czy bezpośrednio inwestycje zagraniczne są jednoznacznie korzystne czy są problematyczne; jak takie inwestycje były wykorzystywane w Europie Środkowej, a jak na przykład takie inwestycje były wykorzystywane przez Chiny, tak? Podstawowa różnica była taka – oczywiście mówi się o kradzieży technologii, o różnego rodzaju innych rzeczach przez Chińczyków – ale generalnie ich celem nie był tylko i wyłącznie wzrost dobrobytu czy PKB, był przede wszystkim wzrost konkurencyjności rodzimych firm, rodzimych przedsiębiorstw, budowanie czempionów globalnych które będą mogły konkurować z Zachodem. Chińczycy takie korporacje zbudowali. I w tej chwili w niektórych technologiach nawet wyprzedzają Zachód, a na pewno konkurują na rynkach globalnych. Czy polskie firmy i polska transformacja ten model rozwoju zależnego o którym mówią ekonomiści, przecież nie w Polsce ale na Zachodzie, doprowadził do takiej sytuacji po 30 latach transformacji? Zgadzam się z profesorem Orłowskim: trzeba zmienić model gospodarczy. To wydaje się być oczywiste. Również mówił o tym pan profesor. Tylko chciałem zwrócić uwagę: zmiana jest trudna z dwóch powodów. Po pierwsze ze względu na pasywność polskich elit, pasywność polskich elit. Ja wielokrotnie słyszałem po tym naszym raporcie: skoro jest tak dobrze to po co cokolwiek zmieniać? Ale to rodzi pasywność polskich elit. Między innymi dlatego ja zdecydowałem się na bardzo ryzykowny być może krok: przedstawienia, nagłośnienia tego raportu dlatego, że uważam że ta dyskusja jest potrzebna, bo tu – i to nie jest dyskusja o korzyściach z tego członkostwa tylko o zmianie modelu na przyszłość. I wreszcie ona jest trudna moim zdaniem (ta zmiana modelu) nie tylko ze względu na tę pasywność tych polskich elit politycznych, ale również dlatego, że w moim przekonaniu Unia Europejska nie będzie nam ułatwiać zmiany tego modelu z bardzo prostego powodu: to jest wygodne dla Zachodu Europy żeby ten model utrzymać. A gdy się okaże, że my jesteśmy zbyt drodzy żeby w dalszym ciągu ta symbioza na przykład polsko-niemiecka była

opłacalna dla strony niemieckiej, to zawsze istnieje możliwość – oczywiście przy pewnych kosztach, ale jednak – żeby poszukać tańszych wykonawców, chociażby na Ukrainie.

Mówiąc krótko, tutaj jest pewnego rodzaju obiektywna, psychologiczna bariera dla której my nie będziemy mieli łatwo jeżeli chodzi o taką perspektywę strategiczną zmiany tego modelu, ona nie będzie łatwa z wielu różnych powodów, ale również niestety pewnego oporu po stronie polskich elit i elit zachodnioeuropejskich.

Dziękuję pięknie.

### **Profesor Bogusław Fiedor**

Profesor Orłowski. Witku, proszę.

### **Profesor Witold Orłowski**

Dziękuję. Przede wszystkim, Panie Profesorze, zwracam się do Pana Profesora Grosse, proszę się nie obrażać oczywiście za to że... Ja mówię... ja troszeczkę... może używam tutaj języka trochę zadziornego to nie dlatego, żeby nie cenił tego co Pan mówi i Pan pisze. No, proszę wybaczyć taka jest akurat... ten kontekst. Proszę nie traktować... broń Boże nie przyjmować tego jako osobistej krytyki, natomiast pewne rzeczy muszę powiedzieć w takiej sytuacji. Jeszcze raz mówię: trochę w swoim gronie jesteśmy, więc dlatego proszę pozwolić, że mówię [niezrozumiale] otwarte.

Znaczący... przepraszam, mam wrażenie, że został Pan w jakiś sposób oszukany i Pańskie nazwisko zostało nadużyte. Mówi Pan, że raport wcale nie mówił o tym, że Polska straci, że profesor K. wcale nie mówi o tym, że Polska traci na członkostwie traci, że tylko porównywaliliśmy, że inni być może zyskują więcej. Pana nie było tam – proszę popatrzeć co jest napisane na tej tablicy: całkowite straty dla Polski wynoszą około minus pół biliona złotych. Tu nie jest nic napisane na to że całkowita różnica... niższe zyski Polski niż krajów zachodnioeuropejskich wynoszą tyle. No to już nie wchodząc dalej, dlatego ja nie ukrywam, że od badacza, którego szanuję i tak dalej, oczekiwałbym jednak zdystansowania się od tak nieprzyzwoitego użycia Pańskich... tego co Pan pisał, a czego być może Pan nie zauważył.

Po drugie, chciałem zwrócić uwagę że... no oczywiście tutaj jest cały szereg w sferze ekonomicznej zarzutów, mogę sformułować, natomiast oczywiście no, zgadzam się z tym, że to wszystko nie są sprawy oczywiste. Problem tego rozwoju zależnego... no jest to oczywiście problem z którego sobie wszyscy zdajemy sprawę, i powiedziałbym nawet wśród obecnych tutaj podejrzewam, że przynajmniej większość zgadza się, że lepiej... że Polska musi zmienić ten model rozwoju. A takich którzy powiedzą... a nawet nie wiem czy wielu się znajdzie w Polsce ekonomistów, którzy powiedzą, że dobrze jest tak jak było i że nadal korzystamy z tańszej pracy, zwłaszcza że wiadomo, że to się będzie wyczerpywać, tu nie ma żadnej wątpliwości co do tego. Natomiast tutaj mamy do czynienia z czymś innym. Rzeczywiście fundusze unijne – mogę sobie wyobrazić że Polska przestanie być netto beneficjentem – nie z powodu... bo akurat mówię... efekt Covidu, że więcej idzie do Włoch, które... gdzie spadek PKB wyniósł kilkanaście procent niż do Polski, gdzie wyniósł 3%... – znaczy procentowo to więcej my dostajemy w ogóle, notabene, ale w stosunku do PKB, natomiast te kwoty są mniejsze. No dobra, no to trzeba... przecież to fundusz na specjalny cel, to nie jest ogólny mechanizm na którym my powinniśmy dostawać. Właściwie można zadać w ogóle pytanie: skoro mieliśmy najmniej, jeden z najmniejszych w Europie spadków PKB w trakcie Covidu to w ogóle można by zadać pytanie: to dlaczego my jesteśmy wśród głównych beneficjentów? Ale już to pomijam, bo to mała sprawa w dyskusji. Bardzo się cieszę, że tak zdołał premier Morawiecki wywalczyć dla nas.

Natomiast czy możemy stać się netto płatnikiem? Możemy w jakieś perspektywie, tym szybciej im bardziej nieudolna będzie nasza - i słabsza - nasza pozycja negocjacyjna w Unii, z czym się Pan prawdopodobnie zgodzi ze mną. Jest w tej chwili już łatwy do wyobrażenia taki scenariusz. Nie mówię, że on jest bardzo prawdopodobny, ale taki scenariusz w błyskawicznym tempie możemy zostać płatnikiem netto w momencie jeśli będą zablokowane fundusze dla nas, albo pójdą w całości na płacenie kar – no będą ściągane z nich kary wyznaczane przez Trybunał. Nie mówię, że jest to najbardziej prawdopodobny scenariusz, ale dzisiaj już wyobrażalny. Tak że... Dlaczego to jest takie groźne i dlaczego ja nam pretensje do elit tak naprawdę? Dlatego, że jeśli ludzie mają... to znaczy, z czegoś takiego, że większość... przygniatająca większość ludzi w Polsce nie zdaje sobie sprawy z tego, gdzie są korzyści z Unii Europejskiej, to mogą tylko fatalne konsekwencje wynikać. Mianowicie takie, że jeśli rzeczywiście z jakiegoś powodu, choćby nieudolności rządzących, za dwa lata się okaże że mamy dopłacać do budżetu Unii, to wtedy natychmiast padnie argument: no, skoro dopłacamy to znaczy, że to członkostwo jest nam w ogóle do niczego niepotrzebne, że tracimy na tym członkostwie.

Jaki jest kłopot? I to jest... Dwa problemy - to jest ostatnie zdanie które mówię, tylko długie, bo nie sienkiewiczowskie – są dwa problemy z tym związane. Pierwsze, nasz błąd, dlatego że uważam, że tak zwane – ale to było oczywiście bardziej elit politycznych, czyli ci euro entuzjastyczni politycy, którzy uważali, że: o, ludziom za trudne jest coś takiego, że jakieś korzyści są gospodarcze; łatwiej jest powiedzieć, że korzyści z Unii to są transfery unijne. I tutaj przypomnę nawet premiera Tuska i jego hasło drugiej kadencji rządów, że strategia gospodarza Polski to jest wykorzystanie funduszy unijnych. No, dobra, no jak się tak mówi - no oczywiście z dobrej woli, w dobrych intencjach - no to co się dziwić, że potem ludzie nie rozumieją, że fundusze są tylko dodatkiem. Natomiast druga rzecz – moim zdaniem jeszcze ważniejsza – jest taka: no dobra, jadąc autostradą zbudowaną za unijne pieniądze mijamy tablice wybudowane, z flagami unijnymi. Wchodząc do fabryki... człowiek wchodząc do fabryki w której znalazł miejsce pracy i dobrze zarabia, nie ma napisanego na tej fabryce: ta fabryka powstała dzięki temu, że Polska jest członkiem Unii Europejskiej; a na odcinku płacy - jeśli ktokolwiek dostaje jeszcze taki - nie jest napisane: jedna trzecia tej płacy jest efektem tego, że jesteśmy w Unii. To jest ten problem ciepłej wody – jak się już przyzwyczailiśmy to niej, to oczywiście uważamy, że ona jest, była i zawsze będzie. Tak samo jak młodzi ludzie są święcie przekonani – proszę sprawdzić jeśli ktoś nie wierzy – są święcie przekonani, że wyjazd np. z Polski do Hiszpanii nigdy w historii nie wymagał żadnej wizy.

Dziękuję

### **Profesor Marian Gorynia**

Witku, dziękuję bardzo. Proszę Państwa, teraz chciałbym oddać głos uczestnikom seminarium którzy nie są prelegentami i proponuję następujący sposób postępowania: chciałbym poprosić prelegentów aby skupili uwagę na tym co zostanie powiedziane, bo na końcu jeszcze prelegentom udzielimy głosu. A teraz mam dwa zgłoszenia, które widzę. Pierwszy pan profesor Andrzej Wojtyna i przygotowuje się pan Andrzej Jakubowicz.

Bardzo proszę, Panowie.

### **Profesor Andrzej Wojtyna**

Dziękuję bardzo. Zacznę może od tego, że takie dyskusje, bardzo szerokie, są potrzebne, ale z drugiej strony – i też proszę wybaczyć mi jeśli to będzie dosadne – że to jest trochę tak jak potrzebne są dyskusje z przeciwnikami... czy z antyszczepionkowcami czy też z ekonomicznymi czy innymi płaskoziemcami. I one są potrzebne, bo to świadczy... zresztą te wskaźniki przytoczone przez profesora Orłowskiego dotyczące korzyści w ocenie sondażowej, że to jest

właściwie zawieszono tylko na... czy w zdecydowanej mierze, bo to nie tylko, na unijnych środkach, funduszach, no to świadczy o tym, że dla nas wszystkich jako ekonomistów, że to jest fiasko edukacyjne. I też, no zadanie dla nowej kadencji władz w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym i dla innych też instytucji, żeby ten bilans kosztów i korzyści przedstawiać w sposób dużo bardziej wyważony i pogłębiony. I chciałem najpierw w formie pytań do... krótkiego pytania o pewne zmienne czy czynniki nieuwzględnione bądź też słabo uwzględnione, przynajmniej w tych wypowiedziach i slajdach, mianowicie o korzyści z integracji takie jak obniżenie premii za ryzyko, które – ja pamiętam jak rozmawiałem z ekonomistami z Ameryki Łacińskiej jeszcze przed naszym przystąpieniem do Unii Europejskiej, gdy już poprzez całe te debaty przedakcesyjne i przygotowywanie się do naszego członkostwa, jak oni w porównaniu przy takich samych warunkach makroekonomicznych i makrofinansowych, że oni mają podwyższoną tę premię za ryzyko ekonomiczne kraju przynajmniej o trzy punkty procentowe w stosunku do nas. A my to przyjęliśmy, że to jest nam, nie wiem, za zasługi historyczne jakby dane i tak dalej, a to jest olbrzymia premia jaką mieliśmy z członkostwa i zakotwiczenia Polski właśnie w członkostwie unijnym. Tak samo jak na przykład... moim zdaniem odporność na kryzysy czy zwiększona stabilność makroekonomiczna i makrofinansowa, która też... ją jest trudno uchwycić, jaki jest jej wkład, a on prawdopodobnie był bardzo istotny. I tak samo jak import modelu kapitalizmu unijnego, który, w moim przekonaniu, jest pewnym... no trudno powiedzieć optymalnym, ale bliskim był optymalnemu, łączącym elementy o dość dużej egalitarnej redystrybucji czy dystrybucji dochodów też z tymi modelu kontynentalnego z akcentem na... i rozwijaniem przedsiębiorczości czyli ta cecha modelu anglosaskiego. I tutaj umieliśmy to... potrafiliśmy to całkiem dobrze połączyć. I jedną z miar korzyści - tak jak na przykład to profesor Branko Milanović przedstawił, która powinna być brana pod uwagę, nie tylko proces doganiania w sensie... czy konwergencji PKB na mieszkańca, ale również podział dochodu. I on taką analizę przeprowadził i Polska zdecydowanie... - plus jeszcze import instytucji demokratycznych – była na czołowym miejscu spośród wszystkich krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Tak że chciałbym o to zapytać, o te właśnie dodatkowe korzyści: jak one w Państwa sposobie myślenia zostały uwzględnione, bo rozumiem, że *implicite* albo w tych innych korzyściach tak jak u Witka, ale nie żeby... prośba o jakieś wyeksplikowanie czy zgrubne choćby oceny. Takim punktem odniesienia – to co profesor Michałek mówił, ten... zawsze to było przecież w badaniach nad integracją, budowanie [antimonde?...] problem, no ale takim punktem odniesienia na który ostatnio profesor Åslund zwrócił uwagę, no to jest właśnie przykład Ukrainy: gdzie byśmy byli gdybyśmy nie przystąpili do Unii Europejskiej. Tu bezpośrednio nawiązanie i prośba do profesora Grosse o komentarz, bo Pan tutaj mówił, Profesor, że nasza transformacja w przyszłości zatrzyma się - powołując się też na wyniki badań – na powiedzmy poziomie gdzieś tam 80%, ale... Patrząc analogicznie, to znaczy gdzie byśmy się zatrzymali, czy ten problem pułapki kraju na średnim poziomie rozwoju nie wystąpiłby wcześniej gdybyśmy nie przystąpili do Unii Europejskiej.

I ta próba pogodzenia, która jest moim zdaniem nieuprawniona, to co Pan Profesor w odpowiedzi, też w komentarzu, że właściwie nie ma, jak Pan powiedział, nie widzi Pan sprzeczności między... tutaj własną główną tezę a poglądem czy wynikiem analizy profesora Orłowskiego, czyli że odnieśliśmy korzyści ale mniejsze niż inne kraje, te bardziej rozwinięte, Unii. No ale to jest jedynie do pogodzenia... czyli przy stanowisku że nasz wzrost byłby szybszy bez członkostwa w Unii Europejskiej. No bo inaczej się nie da tych dwóch... że jakieś korzyści są, no ale z drugiej strony tamte kraje uzyskały większe korzyści, w związku z tym ta konwergencja nie powinna następować, przybliżanie się w poziomie PKB na mieszkańca do tamtego kraju. Tu bym prosił o skomentowanie. I moim zdaniem... jeszcze jedno zdanie chciałem powiedzieć... takie ukierunkowanie uwagi na przeszłość...

### **Profesor Gorynia [przerywa]**

Andrzeju, zbliżamy się do końca twojej wypowiedzi mam nadzieję.

### **Profesor Andrzej Wojtyna**

Tak, tak. Chciałem tylko żeby właśnie ukierunkować... za dużo, moim zdaniem, właśnie przypisujemy tutaj roli dyskusji nad dość takimi wątpliwymi bardzo ocenami i tezami, natomiast przez takie.. tego typu anty unijne ekscesy tak jak obecnie nasze elity to nam zafundowały, łącznie z ryzykiem Polestu, to tracimy wielką szansę w postaci tego, że na skutek deglobalizacji – która też może nam przynieść pewne korzyści jeśli już musi ona występować – i to że łańcuchy dostaw uległy zakłóceniu i przez konflikt Chin ze Stanami Zjednoczonymi kraje i cała Unia szuka skracania łańcuchów dostaw, to tracimy wielką szansę jeśli będziemy właśnie osłabiać integrację z Unią, bo...

### **Profesor Gorynia [przerywa]**

Andrzeju, dziękuję bardzo...

### **Profesor Andrzej Wojtyna**

...jest szansa żeby Niemcy jeszcze więcej... czy inne kraje u nas inwestowały. Dziękuję i przepraszam.

### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję bardzo, Andrzeju. Proszę Państwa, wyzwaniem staje się zarządzanie czasem na tym seminarium. Mam sygnał od dwóch ważnych prelegentów czyli od profesorów Orłowski i Hagemajera, że o 14.10 muszą nas opuścić, a chciałbym im jeszcze, zanim nas opuszczą, udzielić głosu. Teraz proszę o zabranie głosu Andrzej Jakubowicz. Potem będzie mówił Andrzej Czyżewski i przygotowuje się pan Bogdan Miedziński - w takiej kolejności. Proszę Państwa zabierających głos o to, żeby zrobić to w sposób krótki, bo inaczej będzie mówiło mniej osób spośród uczestników seminarium.

Bardzo proszę, Pan Andrzej Jakubowicz.

### **Pan Andrzej Jakubowicz**

Dzień dobry państwu. Jestem członkiem Rady Naukowej PTE; przedstawiam się, bo pewnie moje nazwisko dużo nie mówi. Przygotowuję tekst, który prawdopodobnie będzie opublikowany w Biuletynie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w grudniu. Zainspirowany uczestnictwem w konferencji która odbyła się w SGH na temat polskiego modelu kapitalizmu zadałem sobie dwa pytania. Czy rewelacyjny wzrost gospodarczy w okresie transformacji polskiej gospodarki przekłada się na poziom życia Polaków? I drugie pytanie: czy kraje Europy Środkowo – Wschodniej które wstąpiły do Unii Europejskiej w 2004 roku mają szansę osiągnąć poziom krajów zachodnich? Głównym prelegentem na Konferencji był profesor Marcin Piątkowski z Akademii Leona Koźmińskiego – i tu nawiążę do jego książki *Europejski lider wzrostu* – potwierdzone jest oczywiście to „liderstwo”, że tak powiem w moim artykule na Kongres Ekonomistów Polskich; rzeczywiście mamy najwyższy wzrost, ale jak to wygląda w praktyce? Otóż chcę zwrócić uwagę, że należałoby bardzo wyraźnie podkreślić, że chodzi o PKB, który jest **wytworzony na terenie Polski**, bowiem jeśli weźmiemy pod uwagę Listę 500, to w pierwszej „setce” największych przedsiębiorstw 37 -38 % to jest wyłączny kapitał zagraniczny.

### **Profesor Marian Gorynia**

Bardzo proszę Pana Andrzeja Jakubowicza – wyłączyłem na chwilę mikrofon – żeby Pan zechciał spuentować swoją wypowiedź, albowiem chcę przekazać głos prelegentom i następnym pytającym. Dziękuję bardzo za zrozumienie.

### **Pan Andrzej Jakubowicz**

Tak, czy słyhać mnie? Proszę Państwa, otóż konkluzja jest taka: oparłem się na wskaźniku PKB *per capita* według parytetu siły nabywczej na danych zawartych w Rocznikach Statystyki Międzynarodowej GUS. Prezentuję relację Polska – Niemcy w trzydziestoleciu. Chociaż Polska i inne kraje naszego Regionu mają wyższe tempo wzrostu PKB, to jednak Niemcy mają w tym czasie wyższy wzrost PKB *per capita*:

o 9 307 dolarów międzynarodowych w relacji do Polski, o 5 000 w relacji do Czech, o 6 000 do Litwy, o 10 000 do Węgier. Moja konkluzja: na dogonienie krajów zachodnich szans nie mamy. Chcę zaznaczyć, że jestem entuzjastą jeśli chodzi o udział Polski w Unii Europejskiej i tylko przedstawiam liczby, które mi wyszły z wyliczeń. Dziękuję bardzo.

### **Profesor Marian Gorynia**

Bardzo uprzejmie dziękuję. Proszę Pana Andrzeja Czyżewskiego, króciuteńko Andrzej.

### **Profesor Andrzej Czyżewski**

No, trzy minuty. [pominięto dyskusję nt. czasu] Długo pracuję i wiem na czym polegają raporty dworskie. Otóż raporty dworskie polegają na tym, że się grzeszy nieskromnością wobec nieznanego i w związku z tym są one bałamutne, bo mają takie cele. Pierwsze.

Drugie jest takie: jakim prawem współautorzy tego raportu, a tutaj pan profesor Grosse, przekonują nas, że nie mamy prawa gonić Unii biegnąc po łuku, tylko każą nam biec po cięciwie. Ja bym też chciał po cięciwie, ale do tego trzeba kilku. I trzeba po prostu nie dziwić się z tego, że ten kto cię wprowadza, to ostatecznie ma tytuł do tego, żeby mieć z tego korzyści.

Trzecia sprawa. Panie Profesorze, jeśli ten raport jest chory metodologicznie dlatego, że nie przedstawił Pan ani strategii metodologicznej, prawda, w sytuacji kiedy byśmy mieli wybór, powiedzmy sobie, alternatywy integracji, to jest raz, i tej, prawda, alternatywy gdybyśmy mieli mieć model autarkiczny, to o tym pan profesor Orłowski wspominał.

A trzecia najważniejsza sprawa które prawdopodobnie wyjdzie dopiero w tej zapowiadanej książce. Otóż w biologii, w biocenozie jak chce jest sprawdzić wpływ czegoś na coś, to wystarczy pokazać wpływ na gatunki wskaźnikowe. To tutaj gatunkiem wskaźnikowym właśnie w korzyściach z Unią jest sektor rolny: rolnictwo, gospodarka żywnościowa, wieś, prawda, rynki rolne. Ja robię budżety przeszło 30... 25 lat dokładnie, publikuję je. Proszę Pana, proszę Państwa, Panowie Profesorowie, starczyłoby tylko pokazać jak było na przykład w latach 95-2004 w budżecie rolnym państwa i PKB, jak jest obecnie, jakie korzyści w tym wypadku sektor rolno-żywnościowy przechwytyje, nie mówiąc już o korzyściach absolutnych. I wtedy normalnie byśmy wiedzieli co i jak trafia do ludzi. Ale po prostu taka prawda jest niewygodna, bo ona nie jest dworska.

Dziękuję.

### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję bardzo Panie Profesorze. Poproszę Bogdana Miedzińskiego. A panów prelegentów proszę żeby zbierali myśli, bo poproszę ich w kolejności Orłowski, Michałek, Hagemejer, Grosse [pomięto sprawy porządkowe]

### **Profesor Bogdan Miedziński**

Czy mogę? Czy jestem słyszany? [Sprawy techniczne, pomięto] Zacznę od tego, że odnośzę wrażenie, że dyskusja na temat korzyści jest trochę tematem zastępczym. To jest otwieranie otwartych drzwi po to, być może, żeby skierować dyskusję na temat zupełnie jałowego problemu Polexitu. Prawdziwy problem, proszę Państwa, to jest problem naszego statusu w przyszłej Unii. A ten status, który się rysuje, jest poważnym dla nas zagrożeniem. I tak jest... wydaje mi się... odbieram trochę raport profesorów Grosse i Krysiaka, który mówi na temat tego, co nam doskwiera, co nas kłuje w piętę, a nie to co jest świetne. Niestety raport - pozwolę go tak sobie nazwać – profesora Orłowskiego, który mówi że było świetnie, pozwala nam tylko stwierdzić jedno: jeśli tak, to w takim razie jeszcze więcej integracji, brawo. Raport profesorów Michałka i Hagemejera no niestety metodologicznie i w ogóle cała seria tych raportów uchybia zasadniczemu kanonowi metodologicznemu Neila, który mówi o zasadzie wnioskowania w zasadzie jedynej różnicy. Nie rozwijam tego. Natomiast wydaje mi się, że jeżeli zaczniemy mówić co jest złe, co nas uwiera, to będzie to, na co... co jest nam potrzebne. Dziękuję bardzo.

### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję Panu uprzejmie. Proszę Państwa, zgodnie z zapowiedzią proszę teraz Profesora Witolda Orłowskiego [pomięto sprawy porządkowe]

### **Profesor Witold Orłowski**

Ja powiedziałem już, to jest bardzo zgrubny rachunek. I on tak naprawdę opiera się na tej zależności między otwartością gospodarki a... bo gdzieś koniec końców to przecież cały ten mechanizm, o którym mówiłem, przesuwania produkcji, no to on ma gdzieś tam jako element zwiększenie zaufania – to notabene gdzieś tam, pamiętasz, to Baldwin jak kiedyś tam potem jak złą książkę dla nas napisał to następną, dobrą na temat tego, że główna korzyść z integracji to będzie wzrost zaufania do kraju i spadek premii za ryzyko, zwłaszcza dla inwestorów bezpośrednich, chociaż oczywiście ma to znaczenie i dla finansów i dla finansowych inwestorów, i tak dalej. Tak że tutaj myśmy poszli naprawdę troszeczkę sprowokowani, pokazaliśmy... nie wiem co jeszcze podobne wyniki jak... jak panowie H. M. przed chwilą, to znaczy około połowy wzrostu przynajmniej, wynikające z integracji, ale to na podstawie takiego bardzo grubego rachunku i właśnie uwzględniającego to wszystko, bez próby dekomponowania tego. No, nie robiliśmy tego w oparciu o model, więc nie usiłujemy udawać, natomiast to jest bardzo ciekawe, że ci sami, wspomniani zresztą dzisiaj, Campos i Coricelli, bardzo fajny, ja mogę wysłać link do tego, taki artykulik gdzieś znalazłem ich, na temat tego jak instytucjonal... na temat tego jak otwartość gospodarki wzmacnia instytucjonalnie rozwój kraju, więc to też jest warte spojrzenia.

Na pytanie czy dogonimy, ja chciałem jedną rzecz powiedzieć: nikt kto ma dobrze w głowie, nie twierdzi że dogonienie przez Polskę Zachodu nastąpi tylko w wyniku tego, że będzie Polska członkiem Unii bądź nie. Żaden kraj nie dogonił drugiego w wyniku tego, że prostu – no może troszkę Irlandia, jakby troszkę się Irlandii udało, chociaż też z własnym wysiłkiem dużym jednak dostosowawczym, ale wykorzystali okazję – żaden kraj nie dogonił innych, nie dokonał konwergencji dlatego tylko, że z zewnątrz się ułożyło i bez własnego wysiłku samo się skonwergowało. Nic podobnego, to wymaga oczywiście Polski w Unii. Natomiast ja uważam, że

członkostwo w Unii sprzyja naszej konwergencji jeśli będzie dobrze wykorzystane. Ale to oczywiście wymaga naszego wysiłku i oczywiście, że nie ma żadnej gwarancji, że coś takiego nastąpi. Do tej pory oczywiście w znacznej mierze troszeczkę... dość łatwo było dzięki przewadze kosztowej, dzięki właśnie temu mechanizmowi przesuwania produkcji osiągać wiele, natomiast oczywiście że w ten sposób nie dogonimy Unii.

Jeśli chodzi o profesora Czyżewskiego i rolnictwo ja chciałem tylko powiedzieć: tam jest ciekawy rozdział w tej naszej książce - profesora Poczty, który pokazuje, że naprawdę rolnictwo polskie jeszcze więcej zyskało dzięki dostępowi do rynku niż dzięki bezpośrednio transferom, chociaż oczywiście transfery no, na poziom życia rolników bezpośrednio wpłynęły bardzo, bardzo istotnie.

No i ostatnia rzecz na temat ostatniej wypowiedzi: no to chciałem tylko powiedzieć... no dobra, ja jeśli mam być zdemaskowany jako człowiek który uważa, że przydałoby się więcej integracji, no to może chyba odmaskuję[!] się i powiem: owszem, uważam, że w interesie Polski jest więcej integracji, co nie oznacza, że np.: nie wiem, wstąpienie do strefy euro czy do wspólnego rynku kapitałowego nie oznacza konieczności również pewnych ryzyk i konieczności dostosowania naszej polityki.

Dziękuję bardzo.

### **Profesor Marian Gorynia**

Witku, dziękuję bardzo za to wyjaśnienie, to co zrobiłeś w tej rundzie było, myślę, bardzo potrzebne, bo ktoś gdyby chciał cię złośliwie zaatakować na podstawie tego swojego slajdu, gdzie pokazywałeś jak awansowaliśmy o 31 procent, tak, w średnim PKB czterech największych krajów unijnych, to twój komentarz do tego slajdu był taki, że można było przypuszczać, że to był jedyny czynnik, który... integracja z Unią Europejską, członkostwo w Unii Europejskiej, to był jedyny czynnik, który się przyczynił właśnie do tego co się stało. Ale...

### **Profesor Orłowski [przerywa]**

Jasne, przepraszam, to tylko dla wyjaśnienia. Marianie, masz absolutnie rację. Ja... może też nie zabrzmiało to dobrze. Jeśli pokazywaliśmy te efekty członkostwa w Unii, to to nie było tak, że całość wzrostu eksportu przypisaliśmy tylko członkostwu w Unii, ale jako ekonometryści oszacowaliśmy to z grubsza jakoś jak biorąc pod uwagę różne kraje jak wielki był ten efekt unijny dodatkowy, to on był ważny.

### **Profesor Marian Gorynia**

Witku, bardzo dziękuję

### **Profesor Bogusław Fiedor**

Ja myślę, że to można jeszcze inaczej odczytać, że gdyby miały miejsce zmiany w modelu gospodarczym Polski, to to mogłoby być nawet 40 procent.

### **Profesor Marian Gorynia**

Pan Profesor Hagemejer

### **Profesor Jan Hagemejer**

Dziękuję bardzo. Znaczący, ja mam zamiar odnieść się do paru kwestii. Po pierwsze chciałem powiedzieć tylko tyle, że... jeszcze kwestię raportu profesorów Grosse i Krysiaka, to wydaje mi się, że jednak metodologicznym błędem jest odnoszenie się do wybranych elementów po stronie korzyści krajów nowych członkowskich, czyli tego o czym mówimy w kontekście funduszy, i wybranych korzyści krajów pozostałych Unii. Te dwie rzeczy są niejako nieporównywalne, bo nie patrzymy na całość, w sensie na całość korzyści jednych i drugich krajów, no, w tym sensie – to odnosi się również do tego pytania, które padło na temat: pozostałe elementy związane z integracją czyli między innymi np. zmiany instytucjonalne. W mojej opinii po pierwsze te zmiany instytucjonalne, one w Polsce by nie wystąpiły, i te zmiany instytucjonalne są jednoznacznie, są jednoznacznie pozytywne, ponieważ gdybyśmy nie wprowadzili prawa unijnego i gdybyśmy nie mieli tego tzw. *commitment device*, które nad nami stało i że tak powiem pałąk nas biło kiedy żeśmy nie wprowadzali tych elementów prawa unijnego – to nie zastosowalibyśmy się np. do zasad eliminacji korupcji i tak dalej – no to byśmy tego nie zrobili. Wystarczy... nie wystarczy spojrzeć na kraje leżące na wschód od Polski, żeby zobaczyć czym to się kończy.

W tym sensie nasze szacunki - te które robiliśmy ostatnio z profesorem Michałkiem, to są jedne z wielu szacunków, które robiliśmy poświęconych integracji europejskiej – to one uwzględniają w zasadzie całość tych efektów w wymiarze, który wpływa na sytuację gospodarczą. No bo w zasadzie badaliśmy tylko sytuację gospodarczą, ale na tą sytuację gospodarczą wpływają między innymi te zmiany instytucjonalne, które były bezpośrednim przedmiotem tego badania.

Co do samej metodologii – no nie jestem tutaj w stanie odnieść się do krytyki którą przed chwilą usłyszałem, ponieważ wydaje mi się, że w momencie, kiedy stosujemy metodologię która jest znana i została już zweryfikowana poprzez publikacje w wysoko punktowanych czy wysoko, czy powiedzmy prestiżowych czasopismach opartych o *peer review* nie wnosząc tutaj jakiegoś wyraźnego wkładu własnego, tylko stosując metodę, która już jest przyjęta, no to wydaje mi się, że nie jesteśmy w stanie tu się wystawić na jakąś wyraźną krytykę. W związku z tym no, nie bardzo jestem w stanie zrozumieć na czym polega tutaj ten zarzut.

No i to w zasadzie tyle, już nie przedłużając. Dziękuję Państwu bardzo.

### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze. I teraz pan profesor Grosse będzie miał okazję jako ostatni, bo zawsze był albo pierwszy albo drugi, wszyscy odnosili się do tego co on powiedział, a teraz Pan może na koniec się odnieść do wypowiedzi poprzedników.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

### **Profesor Tomasz Grosse**

Przede wszystkim jeszcze raz chciałem wszystkim podziękować. Z pokorą przyjmuję wszystkie zarzuty, słowa krytyki i.. a jednocześnie w kilku słowach do, moim zdaniem, bardzo ciekawych wątków chciałbym się odnieść poruszonych w dyskusji.

Po pierwsze tutaj pan profesor Wojtyła wspominał o tej premii za ryzyko, która jest niedoszacowana w różnych raportach. Ja tutaj bym powiedział w ten sposób może: my musimy pamiętać, że... raczej ja generalnie zgadzam się z tym, że Unia Europejska stwarza pewnego rodzaju większą pewność bezpieczeństwa dla inwestorów lub dla rynków finansowych, które mogą na przykład zdestabilizować rozwój wewnętrzny, zwłaszcza w sytuacji kiedy nie mamy kontroli kapitału... znaczy kontroli przepływu transgranicznego. Natomiast chciałbym jednak wziąć pod uwagę, że nie należy tego czynnika, jak się wydaje, jakoś traktować w zbyt wielkim

wymiarze. Po pierwsze dlatego, że ten największy impuls jeśli chodzi o napływ inwestorów zagranicznych do Polski, on nastąpił przed polskim członkostwem do Unii Europejskiej czyli w trakcie naszej transformacji jakby przed 2004 rokiem. Tutaj rozpoczęła się też ta budowa czy utrwalanie tego modelu zależności, o którym mówią niektórzy ekonomiści.

Kolejna rzecz: praworządność jest tym czynnikiem, o którym często mówią instytucje europejskie jako ryzyko właśnie dla inwestorów. Jeżeli na przykład będzie zbyt upolityczniona lub niewłaściwie działający system sądownictwa, jest to element potencjalnie zniechęcający inwestorów dlatego, że zwiększa to ryzyko, tak? Ale jak Państwo być może lepiej ode mnie wiecie, jak się wydaje, od 2016 roku, kiedy Polska zaczęła mieć problemy z praworządnością, generalnie nie nastąpił żaden krach jeśli chodzi o inwestycje i ocenę stabilności rynku finansowego z tego powodu przez agencje ratingowe i tak dalej. W związku z tym jest to czynnik ważny, ale prawdopodobnie nie tak ważny jakby nam się wydawało.

Kolejna rzecz, która została poruszona, to jest, o ile dobrze zrozumiałem, to porównanie bycia w Unii i poza Unią z punktu widzenia pewnych procesów gospodarczych. Ja bym powiedział w ten sposób: prawdopodobnie proces konwergencji jest szybszy do średniej Unii Europejskiej, ale też szybciej może nastąpić wyczerpanie tego procesu, a więc napotykanie pewnych barier w postaci wzrostu kosztów, które w gruncie rzeczy w naturalny sposób będą hamować ten konkretny rozwój naszego... czyli ten model rozwoju gospodarczego. Bo on jest oparty na niskich kosztach produkcji, a wraz z konwergencją one muszą rosnać, w związku z tym on się stosunkowo łatwo może wyczerpać, o czym zresztą wspomniał pan profesor Orłowski. Moim zdaniem w ramach Unii Europejskiej bardziej prawdopodobny jest ten silny i trudny do zmiany model rozwoju zależnego. A z kolei poza Unią Europejską bardziej prawdopodobny jest sukces rozwojowy w oparciu o tzw. model endogeniczny. I to nie tylko dotyczy Chin, o których mówiłem poprzednio, no bo Chiny są duże. Ale jak popatrzymy nawet na mniejsze kraje, zwłaszcza azjatyckie, chociażby Koreę – oni mają jednak bardzo silny, endogeniczny rozwój oparty na własnej myśli technologicznej i bardzo silnym eksporcie. To jest stosunkowo mały kraj, który świetnie sobie radzi na rynkach globalnych i jest poza Unią Europejską. Więc taki rozwój jest możliwy poza Unią Europejską. I wreszcie... Natomiast transformacja naszego modelu, tego który zbudowaliśmy przez ostatnie 30 lat, moim zdaniem w ramach Europejskiej no niekoniecznie musi być taka łatwa i prosta. O tym mówiłem już wcześniej.

Teraz ostatnia rzecz, o której chciałem powiedzieć, tutaj pan profesor Bogdan Miedziński, o ile dobrze zapamiętałem, wspomniał o tym, że powinniśmy zwrócić uwagę na to co nas uwiera, ale jeśli coś źle zapamiętałem to przepraszam. I jednocześnie chciałbym też do tej prezentacji pierwszej pana Michałka zwrócić uwagę... znaczy, odnieść się. Otóż z punktu widzenia instytucjonalnego my musimy pamiętać, że żyjemy w czasach innych niż na początku naszego członkostwa. To jest ewidentnie okres kolejnych kryzysów, które zmieniają trochę funkcjonowanie Unii w stosunku do tego, co było przed 2010 rokiem. W tej chwili logika elit zachodnioeuropejskich jest taka, żeby ograniczać transfery lub przekierowywać je na południe strefy euro, ograniczać regulacyjnie konkurencyjność tych państw odnoszących sukces z Europy Środkowej i jakby poprawiać akumulację kapitału w tych centrach usytuowanych w zachodniej części kontynentu. I to wszystko odbywa się na płaszczyźnie regulacji, na płaszczyźnie instytucji. Tak możemy spojrzeć na politykę klimatyczną, tak możemy spojrzeć na te zmiany w regulacjach dotyczących usług transportowych, usług finansowych i innych.. W związku z tym te warunki instytucjonalne, moim zdaniem, one w warunkach kryzysu oznaczają dla nas trudniejsze warunki konkurencyjności, a nie pewne ułatwienie, a nawet pod pewnymi względami one będą nakładać na nas, moim zdaniem, większe koszty niż to miało miejsce dotychczas. I chyba te uwarunkowania instytucjonalne trzeba wziąć pod uwagę, nie mówiąc już o tym, że pogłębienie integracji, czego zwolennikiem jest pan profesor Orłowski, mogłoby również oznaczać, że my wchodzimy do strefy euro. Czy to będzie dla nas korzystne? No, to jest tutaj jak wiadomo, wielka dyskusja.

Ale... podsumowując: w obecnych warunkach integracji niekoniecznie może być dla nas poprawą warunków stymulujących rozwój gospodarczy.

Dziękuję bardzo.

### **Podsumowanie i zakończenie**

#### **Profesor Bogusław Fiedor**

Proszę Państwa, zmierzamy do podsumowania naszego panelu. Mamy już małe przekroczenie czasu, chcielibyśmy, żeby ta... moglibyśmy oczywiście tę debatę kontynuować, jest niezwykle ciekawa, no ale czas jest – jak ja zwykłem mawiać – jedynym dobrem w całym uniwersum, które nie ma dobrego substytutu, no więc w związku z tym mamy teraz przewidziane w planie krótkie podsumowanie, którego dokonamy jako organizatorzy czy współorganizatorzy naszej debaty. Mam na myśli pana profesora Gorynię i moją skromną osobę i być może również pan profesor Szablewski będzie chciał dodać parę słów.

Przede wszystkim chciałbym zacząć od podziękowania pod adresem panelistów. Myślę, że nasz pomysł aby skonfrontować dość różne opinie na temat kosztów i korzyści związanych z integracją chyba był udany, przynajmniej tak nam się wydaje, o czym świadczy dzisiejsza debata. Natomiast chciałbym podkreślić w tym zakończeniu dwie rzeczy.

Ja myślę, że po pierwsze – nawiązując tutaj do wypowiedzi Andrzeja Wojtyny – mam absolutne przekonanie, że korzyści pośrednie, trudniejsze do modelowania i mierzenia, wynikające z członkostwa Polski w Unii Europejskiej są być może nawet większe niż te korzyści bezpośrednie, o których dzisiaj była mowa.

Po drugie, ja bym nie wiązał – bo ten temat też dzisiaj się przewijał – nie wiązałbym zagrożeń dla... czy też jakichś hamulców dla zmiany polskiego modelu rozwoju gospodarczego, czy też nie uzależniałbym również faktu, że mamy do czynienia z dominacją wciąż tego modelu rozwoju zaleźnego z członkostwem lub brakiem członkostwa w Unii Europejskiej. To przede wszystkim jest kwestia dojrzałości naszej rodzimej klasy politycznej i nie tylko politycznej żeby to pozmieniać. Ja może podam jeden przykład do którego pan profesor Grosse odwoływał się dzisiaj kilkakrotnie: polityka klimatyczna traktowana na ogół w kategoriach obciążania polskiej energetyki i budżetów gospodarstw domowych. Ale co stoi na przeszkodzie, żeby idące w 20-30 miliardów euro dochody ze sprzedaży certyfikatów emisyjnych przeznaczać zgodnie z tym, co Unia mówi w Strategii Lizbońskiej, na przykład na zieloną transformację, a nie na zasilanie budżetu w celu dokonywania transferów społecznych. Nic nie stoi na przeszkodzie.

Tak samo nic nie stoi na przeszkodzie żeby – i tutaj nie winię żadnej konkretnej formacji politycznej, ale wszystkie *en bloc*, prawda - że nie udaje się póki co zmieniać polskiego modelu rozwoju gospodarczego na wzrost bardziej endogeniczny. Natomiast przykłady, Panie Profesorze, dotyczące Korei czy azjatyckich tygrysów to myślę, że to nie są dobre przykłady, choć oczywiście one osiągnęły gigantyczny sukces z tego punktu widzenia.

I na końcu jeszcze jedna kwestia. Ja myślę, że bardzo dobrze, że jesteśmy w Unii Europejskiej również z punktu widzenia tego, że to członkostwo stwarza przymus regulacyjno-instytucjonalny, który nam nie pozwala się cofać w pewnych reformach. Bo obowiązują kryteria kopenhaskie, obowiązują inne regulacje, musieliśmy przyjąć całe.. cały [a key comiterm?] i to w pewnym sensie ogranicza nas jeżeli chodzi właśnie o cofanie się w tym instytucjonalnym wymiarze podczas gdy jest nam potrzebny z tego punktu widzenia dalszy postęp. Od nas głównie zależy, prawda, a nie od tego czy będziemy w Unii czy nie, czy będziemy odchodzili od tego modelu rozwoju zaleźnego, czy będziemy przyspieszali proces konwergencji czy też nie będziemy tego czynili.

Dziękuję bardzo. Marianie?

### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze. Proszę Państwa, ja chciałem jeszcze raz też podziękować wszystkim panelistom, prelegentom, znakomite wystąpienia pokazujące, że można patrzeć na dyskutowane dzisiaj kwestie z różnych punktów widzenia. Dziękuję tym, którzy zadali pytania.

Proszę Państwa, zwrócę się teraz do przyszłości. Ja myślę, że dzisiejsza dyskusja pokazała, jak ważne są to zagadnienia i pokazała także, jakie są inne zagadnienia, które wiążą się z przynależnością Polski do Unii Europejskiej. Myślę, że na usta ciśnie się tutaj dyskusja na temat tego, jaki ma być polski kapitalizm, jaka ma być przyszłość polskiej gospodarki, co mamy zrobić w kwestiach klimatycznych, energetycznych i tak dalej. I mogę tylko zapowiedzieć, że wszelkimi siłami będziemy się starać w tym gronie naszego tercetu INE PAN, KNE PAN i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, będziemy starać się odpowiadać na zapotrzebowanie do dyskusji w tej problematyce.

Dziękuję bardzo.

[Profesor Fiedor, profesor Mączyńska jednocześnie zapraszają na następne posiedzenie RN PTE 26 listopada, pominięto]

[Profesor Gorynia oddaje głos profesorowi Szablewskiemu, pominięto]

### **Profesor Andrzej Szablewski**

Ja tylko chciałem jednym zdaniem skomentować. Powiem... będę szczery ponieważ... że to co pan profesor Grosse nam tutaj mówił jakoś się ma... w dziwnej jakiejś relacji jest do tego, co pokazał pan profesor Orłowski przez chwilę, tę scenę prezentacji raportu. Ja nie bardzo... Oczekiwałem, że jednak pan profesor Grosse jakoś wyrażnie się jakby... no powiem szczerze, odetnie od tego głównego przesłania tego raportu, no jednak niestety nie usłyszałem tego.

### **Profesor Bogusław Fiedor**

Ja proponuję tego wątku dyskusji już nie ciągnąć. Proszę Państwa, ponieważ czas nasz jest już bardzo ograniczony, jeszcze raz chciałem w imieniu własnym, w imieniu profesora Szablewskiego podziękować wszystkim za uczestnictwo, za wspaniałą dyskusję. Bardzo dziękuję żeście przybyli w sensie oczywiście wirtualnym i mam nadzieję też... jeszcze raz zapraszam, chociaż nie jestem gospodarzem, na właśnie to posiedzenie Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, której kiedyś miałem zaszczyt być przewodniczącym, Marian Gorynia był w poprzedniej kadencji przewodniczącym, a kto będzie w następnej nie wiadomo, bo jeszcze żeśmy nie wybrali, ale ono będzie w dużym stopniu nawiązywać też do tego wątku, który dzisiaj się pojawia: jak zmieniać.. jaki model polskiego kapitalizmu, ale nie tylko w sensie instytucjonalnym, ale pewnie również w sensie tej ścieżki modelu gospodarczego. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję

### **Profesor Marian Gorynia**

Dziękuję. Do widzenia. Do zobaczenia.

[Uczestnicy zegnąją się, pominięto]

Protokołowała:

Elżbieta Magdalińska

Zatwierdził:

Przewodniczący

Komitecie Nauk Ekonomicznych PAN

Prof. dr hab. Bogusław Fiedor